

SĄD

Grodzki znowu knebluje dziennikarzy

Wczoraj odbyła się kolejna sądowa potyczka między marszałkiem Tomaszem Grodzkim a redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. Po zeznaniach świadków sąd przerwał rozprawę i nowy termin ustalił na... 17 października 2024 r. Czyli po wyborach parlamentarnych, samorządowych i europejskich... Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wytoczył dwa procesy redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Sakiewiczowi – jeden w trybie karnym, a drugi w trybie cywilnym.

s.5



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

JAK POLSKI RZĄD ZAGRAŁ
W ORKIESTRZE DYRYGOWANEJ PRZEZ PUTINA

HANDEL KATYNIEM.

Wstrząsające dokumenty w serialu „Reset”

To na polecenie Rosjan Donald Tusk zdecydował, że zamiast uczestniczenia z prezydentem Lechem Kaczyńskim jako organizatorzy w obchodach zbrodni katyńskiej 10 kwietnia 2010 r. w Katyniu wybierze się na obchody zaplanowane przez Kreml, podczas których jednym z głównych tematów nie były pomordowane polskie ofiary, lecz sowieccy żołnierze pochowani w lesie katyńskim. Dowody na to przedstawione zostały w premierowym odcinku drugiej serii serialu „Reset”. Tym samym ostatecznie obalona zostaje narracja, że ekipa Tuska nic nie wiedziała o rozdzieleniu wizyt premiera i prezydenta, co wielokrotnie próbowano wmówić opinii publicznej.

s.4

PUBLICYSTYKA

W Waszyngtonie rozstrzygną się losy Ukrainy

10 sierpnia administracja prezydenta Joe Bidena zwróciła się do Kongresu z wnioskiem o przyznanie środków nadzwyczajnych. Wsparcie dla Ukrainy ma być sześć razy większe niż wydatki na wzmocnienie ochrony granicy z Meksykiem i walkę z przemycanym fentylem, który zabija tysiące Amerykanów. Propozycja szybko wzbudziła kontrowersje.

s.14

POLSKA

Chcą obalić PiS za wszelką cenę

Poprzez list Didiera Reyndersa eurokraci kolejny raz pokazali wprost, że słowa Manfreda Webera o zwalczaniu PiS wszelkimi sposobami nie były bez pokrycia. KE, sugerując, że izba Sądu Najwyższego, która stwierdza ważność wyborów, nie ma legitymacji, już szykuje grunt pod podważenie wyników wyborów, jeżeli zwycięży w nich obóz Zjednoczonej Prawicy.

s.3

WYWIAD

Juszczenko: Rosja jest zainteresowana utratą polsko-ukraińskiego sojuszu

Rosja jest zainteresowana utratą jedności naszego szczególnego (polsko-ukraińskiego) sojuszu. Dlatego jeśli sytuacje nieporozumień między ukraińskimi i polskimi dyplomatami wynikają z beztroski, są powodowane emocjami i politycznymi motywami spekulacyjnymi, nie należy ich rozpalać i doprowadzać do poziomu oficjalnego wyjaśnienia tych kwestii – mówi były prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko.

s.6



fot. Lamkey/Rod/CNP/ABACA/Abaca Press/Forum

albicja.com/GPCodzieni
twitter.com/GPCodzieni
facebook.com/GPCodzieni
GPCodzieni.pl
Środa 23/08/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #162 (3501) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Środa

fot. Shemetov Maxim / TASS / Forum / +7-909-939-03-20



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
3 4>



Albert Camus
(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny,
laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1957

\\ Świat bez miłości jest martwym światem i zawsze przychodzi godzina,
kiedy człowiek, zmęczony, błaga o twarz jakiejś istoty i serce olśnione czułością. \\



POGODA

Środa 23.08 Słonecznie. Przelotne opady deszczu na północy i południu Polski

WSCHÓD słońca 05:30 ZACHÓD słońca 19:46

Imieniny obchodzą:
Apolinary, Benicusz, Filip, Klaudiusz,
Laurenty, Leoncja, Lubomira, Piotra,
Róża, Sulirad, Walerian, Zacheusz

Gdańsk 24°C 18°C	Lublin 28°C 19°C
Katowice 28°C 21°C	Kraków 27°C 19°C
Łódź 28°C 22°C	Poznań 27°C 20°C
Warszawa 29°C 22°C	Wrocław 29°C 21°C

Czwartek 24.08 Słonecznie. Przelotne opady deszczu na północy i południu Polski

WSCHÓD słońca 05:31 ZACHÓD słońca 19:44

Imieniny obchodzą:
Anita, Bartłomiej, Bartosz, Cieszymir,
Halina, Jerzy, Joanna, Malina,
Michalina, Nataniel

Gdańsk 24°C 17°C	Lublin 27°C 18°C
Katowice 28°C 21°C	Kraków 28°C 19°C
Łódź 27°C 20°C	Poznań 28°C 21°C
Warszawa 27°C 21°C	Wrocław 29°C 22°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Frekwencyjny klucz do zwycięstwa

Najnowsze sondaże potwierdzają polaryzację: zyskują PiS, Koalicja Obywatelska. Znika pomału obiecująca pozycja Konfederacji, a Lewica i PSL zbliżają się do swoich progów. Czy jednak za wszystko odpowiada tylko strategia Donalda Tuska, próbującego wykończyć konkurencję za cenę pozostania w opozycji? Czemu Tusk tak robi, to akurat proste, lepiej być mocnym liderem poza rządem niż słabym premierem w chybliwym rządzie czterech partii. Znaczenie może mieć też nierozpoznanie nastrojów elektoratów – np. wyborcy PSL w przeciwieństwie do swoich reprezentantów chcą zabrać głos. Sondaż, który przeprowadził Onet, pokazuje, że choć PiS nie może być pewne frekwencji (na razie – 48 proc.), to odpowiedzi wyraźnej większości deklarujących udział są po jego myśli. To może przełożyć się na głosy na tę partię. Dlatego opozycja walczyć będzie z referendum i frekwencją.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

F16 dla Ukrainy: lepiej późno niż wcale

Kijów otrzyma pierwsze samoloty F-16 od Holandii i Danii. Ukraińscy piloci już kończą szkolenia na tych maszynach. Jest jednak mała szansa, że przesiądą się do nich w tym roku. To sukces dyplomacji Wołodymyra Zełenskiego. Ukraina od miesięcy naciska na Zachód, aby pomógł jej zmodernizować siły powietrzne, tak aby zniwelować przewagę Rosjan. Według Ukraińców, aby tak się stało, musieliby otrzymać 128 nowoczesnych myśliwców, realnie mogą pozyskać jedynie 40–50. Zielone światło Holendrom i Duńczykom dali Amerykanie. Przekazanie pierwszych F-16 to krok we właściwą stronę, ale bardzo spóźniony. Rosja dominuje w powietrzu, a dwie, trzy eskadry myśliwców nie przechyla szali zwycięstwa na stronę Ukrainy. Ambasada rosyjska w Kopenhadze ostrzegła, że ten krok zmierza ku eskalacji konfliktu. Jednakże Ukraińcy zobowiązali się, że nie będą nowymi samolotami atakować celów w Rosji. Z tym że po zeszłorocznych pseudoreferendach Rosjanie uważają okupowane tereny za swoje. Będą więc straszyć Zachód, tak jak do tej pory.



Marcin Wolski

Cztery razy nie!
– manifest totalsów

Oszolomom, co ciągle we śnie,
pragną nadal zajmować się Polską,
cztery razy powiemy dziś „nie”,
naszą bronią najlepszą jest bojkot.
My socjału nie chcemy ni ćwierci,
nam prosimy czternastek nie wtykać,
bo pragniemy pracować do śmierci
w postępowych niemieckich fabrykach.
Niech napłyną co dnia muzułmanie
bez potrzeby wyliczeń z Brukseli,
a jak chcą nas odwiedzić Rosjanie,
żaden płot nie powinien nas dzielić.
Przecież polskość to jest nienormalność,
wie to Poznań, Warszawa i Kraków
– czas „pisiorów” nareszcie w dziób wałnąć
i powsadzać do domu wariatów!

Ryszard
CzarneckiCzas na komisję
śledczą w PE!

W europarlamencie działa speckomisja ds. „zewnętrznych ingerencji w procesy demokratyczne w UE”. Chodzi o wpływy Rosji, ale nie tylko. Szkoda tylko, że słusznie piętnując obce ingerencje w UE-27, jednocześnie instytucje unijne czy kraje członkowskie robią to, co potępiamy u innych! Czy owa komisja INGE, może jakaś nowa, nie powinna zająć się skandalicznymi wypowiedziami niemieckiej przewodniczącej Komisji Europejskiej w przeddzień wyborów we Włoszech? Von der Leyen publicznie życzyła także Donaldowi Tuskoowi (oboje należą do Europejskiej Partii Ludowej) zwycięstwa w wyborach w Polsce. Szef frakcji EPL w PE mówił o „zaporze ogniowej” wobec PiS... na dwa miesiące przed wyborami w Polsce! Wiceprzewodnicząca PE, niemiecka socjalistka Katarina Barley, śmiała mówić o „zagłodzeniu Polski i Węgier”, choć po doświadczeniach II wojny światowej, gdy ludzie na terenach okupowanych przez Niemcy umierali z głodu, lepiej, by politycy z tego kraju siedzieli cicho. Teraz znów niemiecki europoseł od Zielonych, partii, która w niemieckim rządzie ma MSZ, żąda, aby Polsce nie dawać pieniędzy z budżetu UE 2021–2027, które są wielokrotnie większe niż te z KPO. Cóż, przyda się nowa komisja śledcza w PE!

Jacek
LiziniewiczDebiutanci
czy figuranci?

Na listach wyborczych Koalicji Obywatelskiej ma znaleźć się ponad 250 debutantów. O tym, że to dobrze, przekonuje nas partyjna grafika, na której Donald Tusk stoi przed kandydatami ubranymi jak na akademii szkolną. Białe koszule, granatowe spodnie lub spódniczki. Można wyciągnąć z tego wniosek, że nadchodzi fala nowych polityków. Oczywiście większość z tych debutantów nie ma najmniejszych szans, aby dostać się do parlamentu. Ale jest jeszcze jedna sprawa, która nie daje mi spokoju. Platforma Obywatelska od dawna przedstawiała się jako partia elit, która ponoć ma szerokie wsparcie intelektualistów oraz bogate zaplecze eksperckie. Czy zatem naprawdę jedyne, na co stać tę formację, to Bogusław Wołoszański i Michał Kołodziejczak? Skala wyzwań – zarówno w przypadku zwycięstwa, jak i porażki – jest przecież olbrzymia. Stanowienie prawa to nie zabawa. Zwłaszcza w czasie tak poważnego zagrożenia ze strony Rosji. Czy naprawdę stawianie na debutantów to słuszna koncepcja? Wydaje się to infantylne. Ale z drugiej strony paradoksalnie Tuskoowi ułatwi to robienie swoich dealów. Zamiast polityków i zbiorowej mądrości będzie miał marionetki na sznurku, które zdadne są tylko do podnoszenia ręki.



WIELKA DUMA

BEZPIECZEŃSTWO \ Minister Błaszczak złożył wizytę w Dziwnowie, gdzie spotkał się z żołnierzami wojsk specjalnych Formoza. – Chciałbym zachęcić młodych ludzi do wstępowania do Wojska Polskiego. To wielka duma i zaszczyt być żołnierzem polskich wojsk specjalnych – powiedział.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 23 SIERPNIA 2023

3



Słowa Reyndersa mogą być postrzegane jako uzupełnienie też wielokrotnie wyrażanych przez Donalda Tuska, który już sugerował, że jeżeli PiS wygra wybory, to zostaną one uznane za sfałszowane

| fot. Johannes Frandsen/Government Offices of Sweden/Xinhua News Agency/Forum

Adrian Siwek

Portal Niezależna.pl dotarł do pełnego listu unijnego komisarza ds. sprawiedliwości Didiera Reyndersa, który skierował on do polskiego rządu, a który można odbierać jako groźbę podważenia wyników wyborów parlamentarnych w Polsce. Komisarz w swoim liście podważył legalność jednej z izb Sądu Najwyższego – akurat tej, która ma stwierdzać ważność paździenikowych wyborów parlamentarnych. „Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek, że skład Izby Kontroli Nadzwyczaj-

nej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego nie jest niezawisłym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą w rozumieniu art. 6 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (zwanej dalej EKPC) ze względu na zasadniczą nieprawidłowość, która miała wpływ na proces powoływania tych sędziów. Obecnie 14 z 17 członków tej izby to osoby powołane do jej składu w procesie, w którym wystąpiła ta sama nieprawidłowość” – napisał. Cały list można znaleźć na portalu Niezależna.pl.

Słowa Reyndersa mogą być postrzegane jako uzupełnienie też wielokrotnie wyrażanych przez Donalda Tuska,

WYBORY \ Maski eurokratów opadły. Już szykują grunt na wypadek porażki Tuska

Chcą obalić PiS za wszelką cenę

Listem Didiera Reyndersa eurokraci kolejny raz pokazali wprost, że słowa Manfreda Webera o zwalczaniu PiS wszelkimi możliwymi sposobami nie były bez pokrycia. Komisja Europejska, sugerując, że izba Sądu Najwyższego, która stwierdza ważność wyborów, nie ma legitymacji, już szykuje grunt pod podważenie wyników wyborów, jeżeli zwycięży w nich obóz Zjednoczonej Prawicy.

który już sugerował, że jeżeli PiS wygra wybory, to zostaną one uznane za sfałszowane. Warto zaznaczyć, że takie stanowisko wyrażane na arenie międzynarodowej nie tylko wpływa negatywnie na wiarygodność Polski jako państwa, lecz także zwiększa jej podatność na wpływy obcych mocarstw, dla których możliwość podważenia legalności niewygodnego dla nich rządu ze wsparciem opozycji może być bardzo kusząca.

Eurokraci chcą podważyć fundamenty państwa

Europeoseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk przyznał, że nie jest zaskoczony treścią listu Didiera Reyndersa. – Przypominam, że w Parlamencie Europejskim – także głosami polskiej opozycji – przyjęta została rezolucja, która kwestionuje skład Trybunału Konstytucyjnego, Krajowej Rady Sądowictwa i niektórych izb Sądu Najwyższego. To jest oczywiście próba ingerencji w wybory w Polsce i próba podważania fundamentów polskiego państwa.

I Komisja Europejska robi to przy otwartej kurtynie, niestety – ocenił.

Dopytaliśmy polityka o to, czy jego zdaniem można spodziewać się, że europejskie instytucje będą próbowały podważyć wynik wyborów w Polsce, jeżeli zwycięży w nich Prawo i Sprawiedliwość. – Tak. Będą oczywiście przedstawiciele OBWE, którzy będą oceniać kampanię wyborczą, i jeśli okaże się, że te wybory Platforma Obywatelska przegra – a wszystko na to wskazuje – to wtedy formacja Donalda Tuska ewidentnie będzie próbowała zakwestionować ten wynik w Sądzie Najwyższym. I kwestionowanie tej izby przez pana Reyndersa i Komisję Europejską jest taką próbą uprzedzenia wypadków – stwierdził.

Polska nie jest kolonią

Sprawę dla „Codziennej” skomentował także wiceminister sprawiedliwości Michał Woś z Suwerennej Polski. – Eurokraci nie pierwszy raz pokazują, że chcą wpływać na wewnętrzne sprawy Polski. Wysłali tutaj Tuska

jako swojego namiestnika, aby realizował ich interesy i na tacy oddał polską suwerenność, jeżeli tylko będą tego chcieli. To jest element procesu przekształcania Unii Europejskiej z organizacji międzynarodowej w państwo z pełną decyzyjnością po stronie Berlina i Brukseli – mówił.

– Oni pokazują wprost, że chcą naciskać na sprawy wewnętrzne w Polsce, chcą wpływać na wewnętrzne wybory i dla nich demokracja nie ma żadnego znaczenia. Jeżeli już na tym etapie ogłaszają, że wybory są nieważne, to znaczy, że boją się przegranej i już tworzą sobie grunt pod odbieranie polskim władzom tytułu demokratycznego i legitymacji wyborczej, co jest oczywiście niedopuszczalne. Radziłbym eurokratom, aby zajęli się tym, czym powinni, czyli wolnym rynkiem, swobodnym przepływem kapitału, i wrócili do porządku wartości z początków Unii Europejskiej, a nie widzieli siebie w roli jakichś rządów kolonii, bo Polska nie jest żadną kolonią – zaznaczył.

PiS realizuje to, co obiecuje

POLITYKA SPOŁECZNA \ Jest już pewne, że w tym roku emeryci i renciści otrzymają zwiększone świadczenie, które kilka dni temu obiecał prezes PiS Jarosław Kaczyński, ponieważ wczoraj dwa rozporządzenia w tej sprawie zostały podpisane przez premiera Mateusza Morawieckiego. – Seniorzy przekonali się, że PiS to, co deklaruje, to realizuje – stwierdził poseł PiS Jan Mosiński w rozmowie z „GPC”.

Premier Mateusz Morawiecki podczas wizyty w Solcu nad Wisłą w województwie mazowieckim podpisał dwa rozporządzenia w sprawie wysokości i terminu wypłat czternastych emerytur. – Dzisiaj mam dwie kolejne dobre wiadomości dla wszystkich naszych seniorów. Rano mieliśmy posiedzenie Rady Ministrów, tam podjęliśmy takie decyzje, aby

wypłata czternastej emerytury zaczęła się w pierwszej połowie września i żeby wynosiła ponad tysiąc złotych więcej brutto niż pierwotne założenia, czyli około 2650 zł brutto – mówił.

Szef rządu przypomniał, że za czasów rządów PO-PSL nie było trzynastych i czternastych świadczeń, a waloryzacja emerytur wynosiła 3 zł 70 gr i była opodatkowa-

wana. – Dzisiaj emerytura do 2500 zł jest bez podatku, dziś waloryzacja jest co najmniej 250 zł, co pokazaliśmy w marcu tego roku, są też trzynaste i czternaste emerytury – zauważył.

W wydarzeniu wzięła także udział minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. – To kolejny dobry dzień, bo państwo, drodzy seniorzy, zasługujecie na

nasze wsparcie. Bezpieczna przyszłość Polaków to nie są tylko słowa. To są konkretne czyny, które rząd PiS realizuje, a ostatnie cztery lata to wyjątkowe wyzwania: covid, tocząca się wojna za naszą wschodnią granicą – podkreśliła.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z „Codzienną” przypomniał, że jego formacja zawsze pod-

kreślała, że chce poprawiać sytuację materialną seniorów. – Przede wszystkim poprzez dokonanie waloryzacji, która w porównaniu z 36 zł Tuska jest niewspółmiernie wyższa, a ponadto poprzez gwarancję wypłaty 13. i 14. emerytury w ustawie – stwierdził. – Seniorzy to doceniają. Moje spotkania z wyborcami, które były poświęcone tym tematom, odbywały się w klimacie niedowierzania. Seniorzy przekonali się, że PiS to, co deklaruje, to realizuje, stąd ten pozytywny odbiór ze strony tej grupy wyborców, którzy wiedzą, że Prawo i Sprawiedliwość jest formacją wiarygodną – dodał.

(as)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-8

ŚWIAT

9-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PRAWDZIWIY PLAN OPOZYCJI

REFERENDUM \ Dzisiaj zadajemy pytanie, dlaczego część opozycji chce bojkotować referendum – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller podczas konferencji prasowej poświęconej referendum. – Obawiamy się, że jej ukrytym, prawdziwym planem jest to, by w kluczowych dla Polaków sprawach zrobić zupełnie inaczej, niż chcą tego obywatele – stwierdził.

SERIAL „RESET” \ Jak polski rząd zagrał w orkiestrze dyrygowanej przez Putina

Handel Katyniem. Wstrząsające dokumenty w serialu „Reset”

To na polecenie Rosjan Donald Tusk zdecydował, że zamiast uczestniczenia z prezydentem Lechem Kaczyńskim jako organizatorzy w obchodach zbrodni katyńskiej 10 kwietnia 2010 r. w Katyniu wybierze się na obchody zaplanowane przez Kreml, podczas których jednym z głównych tematów nie były pomordowane polskie ofiary, ale sowieccy żołnierze pochowani w lesie katyńskim. Dowody na to przedstawione zostały w premierowym odcinku drugiej serii serialu „Reset”. Tym samym ostatecznie obalona zostaje narracja o tym, że ekipa Tuska nic nie wiedziała o rozdzieleniu wizyt premiera i prezydenta, co wielokrotnie próbowali wmówić opinii publicznej.

Jan Przemyski

Niedowierzanie”, „absolutny skandal”, „całkowite poddaństwo wobec Moskwy i Berlina”, „smutne i przerażające”, „obóz zdrady narodowej” – to były jedne z najczęściej powtarzających się komentarzy polityków prawicy, politologów oraz ekspertów od bezpieczeństwa na temat ustaleń zaprezentowanych w pierwszej serii serialu dokumentalnego „Reset” ukazującego kulisy polityki rządu Donalda Tuska wobec Rosji Władimira Putina. Z pierwszych siedmiu odcinków materiału mogliśmy się dowiedzieć m.in., że podczas wizyty Tuska na Kremlu w lutym 2008 r. rosyjski dyktator zaproponował mu udział w rozbiórce Ukrainy, a także zagroził wycelowaniem w Polskę pocisków z głowicami nuklearnymi, co zostało całkowicie zatajone przed opinią publiczną. Ponadto autorzy serialu – red. Michał Rachoń oraz dr hab. Sławomir Cenckiewicz – na podstawie oficjalnych dokumentów pokazali, jak rząd PO-PSL torpedował projekt amerykańskiej pracy dyplomatycznej prezydenta Lecha Kaczyńskiego ws. przyjęcia Gruzji i Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego. W materiałach kończących serię ujawniono natomiast, że to Rosjanie kazali ekipie Donalda Tuska doprowadzić do rozdzielenia wizyt premiera i prezydenta w Katyniu w 2010 r. Wczoraj wyemitowany został premierowy odcinek drugiego sezonu „Resetu”, w którym rozwinęto ten wątek.

Sprawa zbrodni katyńskiej przeszkodą dla Kremla

Sprawa zbrodni katyńskiej była dla Władimira Putina sporym obciążeniem, bo bez oficjalnego stanowiska Polski wybielającego winę Rosjan albo deklaracji, że sprawa ta została rozwiązana między

naszymi narodami, ten miał ograniczone możliwości, aby wprowadzić w życie wszystkie punkty swojego planu politycznego. – Sowiet, a później Sowiet, a później Federację Rosyjską, dążą do tego, żeby zbrodni katyńskiej nie uznać za zbrodnię ludobójstwa. Rosja jako prawny dziedzic Związku Radzieckiego musiałaby się ze zbrodni katyńskiej rozliczyć całkowicie. Od przekazania materiałów archiwalnych, przez zadośćuczynienie względem państwa, których obywateli zamordowano w 1940 r., aż po zadośćuczynienie indywidualne dotyczące przedstawicieli rodzin katyńskich – wyjaśnia dr hab. Cenckiewicz.

Rząd Donalda Tuska doskonale wiedział, jak drażniącą sprawą jest zbrodnia katyńska dla Rosjan, o czym świadczy m.in. podjęta we wrześniu 2009 r. uchwała, w której Sejm nie nazwał tego wydarzenia ludobójstwem, a jedynie „zbrodnią wojenną”. Stało się tak po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu i wbrew opiniom historyków i licznych ekspertów.

Zupełnie inne podejście do tematu Katynia miał prezydent Lech Kaczyński, który przy każdej okazji domagał się nazwania tej zbrodni ludobójstwem i przestrzegał przed powielaniem narracji rosyjskiej.

Rozmowy ekipy Tuska z Rosjanami za plecami Kancelarii Prezydenta

W dalszej części wczorajszego odcinka „Resetu” autorzy przedstawili wiele dokumentów obrazujących, jak wyglądało porozumiewanie się ekipy Tuska z Rosjanami ws. wizyty w Katyniu w kwietniu 2010 r. Wśród nich znalazła się m.in. notatka Andrzeja Kremera ze spotkania z Jurijem Uszakowem, zastępcą szefa gabinetu premiera Putina ds. międzynarodowych, na którym poinformował rosyjskiego polityka, że Donald Tusk podjął decyzję, że stanie na czele polskiej delega-

\\ 7 kwietnia 2010 r. rosyjski dyktator i Donald Tusk udali się do polskiej części cmentarza katyńskiego, gdzie Putin przedstawił zbrodnię katyńską jako wydarzenie, którego ofiarami byli zarówno Polacy, jak i Rosjanie. \\

cji na główne obchody rocznicowe w Katyniu. – To jest niezwykle ważny komunikat mówiący o tym, że jest jeden oficjalny reprezentant Polski na głównych narodowych obchodach katyńskich w Rosji w kwietniu 2010 r. i jest nim premier Donald Tusk. To znaczy, że każda inna, każda następna wizyta, nawet jeśli będzie miała rangę prezydencką, nie będzie już reprezentacją oficjalną – ocenia dr hab. Cenckiewicz.

Ekipa Donalda Tuska oczekiwała też, że w Katyniu dojdzie do ponownego spotkania ówczesnego premiera Polski z Putinem, ale Rosjanie stawiali dwa warunki. Po pierwsze, Polska miała przyjąć wizję zbrodni katyńskiej zaprezentowaną przez Moskwę, w której Katyń nie jest ludobójstwem, a po drugie, w Katyniu z Tuskiem miało nie być Lecha Kaczyńskiego.

Prezydent nie uległ

Na początku 2010 r. dla wszystkich stron stało się jasne, że nie uda się odwieść prezydenta Lecha Kaczyńskiego od wyjazdu do Katynia na uroczystości rocznico-

we. Wówczas premier Putin zadzwonił do Donalda Tuska, a notatka z tej rozmowy została ujawniona we wczorajszym odcinku „Resetu”. Rosyjski dyktator osobiście zaprosił do udziału w kwietniowej ceremonii Donalda Tuska. Jednocześnie pojawił się pomysł, aby za organizację uroczystości nie odpowiadała strona polska, jak to było do tej pory, ale żeby zajęła się tym strona rosyjska, a upamiętnieniem objąć nie tylko ofiary polskie. Lecz także wszystkich poległych od początku lat 40. XX w. pochowanych w Katyniu.

– Tym samym polski premier z gospodarza uroczystości na cmentarzu polskich ofiar zbrodni katyńskiej stał się gościem na rosyjskich uroczystościach upamiętniających ofiary wszystkich zbrodni od początku lat 40. w Rosji pochowanych w Katyniu – opowiada red. Michał Rachoń.

Następnym ruchem wykonanym przez Rosjan była zmiana ustalonej wcześniej w Polsce daty obchodów. Rosjanie zaproponowali, żeby zamiast 10 kwietnia Tusk przybył do Katynia 6 kwietnia. Ostateczny termin ustalono na 7 kwietnia, co oznaczało ostateczne rozdzielenie wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego i premiera Tuska na obchodach zbrodni katyńskiej.

Jak Rosjanie sterowali ludźmi Tuska

17 marca 2010 r. Tomasz Arabski poleciał do Moskwy dograć z Jurijem Uszakowem szczegóły dotyczące uroczystości kwietniowych. Jednak wiele pytań rodzi miejsce spotkania panów – to moskiewska restauracja Dorian Grey. W pewnym momencie mężczyźni odesłali towarzyszących im urzędników i wyprosili tłumaczkę, aby porozmawiać w cztery oczy. Przebieg tej konwersacji nie jest znany, a sam Arabski niewiele chciał w tej sprawie ujawniać, nawet przed sądem.

Kolejną interesującą rzeczą jest agenda tematów proponowanych przez Rosję podczas uroczystości w Ka-

tyniu. Kreml chciał, aby doszło tam do podpisania umowy na dostawę gazu i ropy naftowej do Polski oraz na współpracę w kwestii elektrowni atomowej w Królewcu. Za te rozmowy również odpowiadał Tomasz Arabski.

– Kiedy się przyjrzałem życiorysowi Tomasza Arabskiego i jego partnerów moskiewskich, którzy z nim rozmawiali w restauracji (...). Myślę, że Rosjanie zrealizowali swój projekt. A Polak był potrzebny do tego, żeby konkretnie wyznaczone punkty tego rosyjskiego scenariusza były zrobione w miarę przyzwoicie. Pewnie nie spodziewali się, że specjalnie dobrze, ale w miarę przyzwoicie.

Antypolska wizyta w Katyniu

7 kwietnia 2010 r. Donald Tusk przylatuje na lotnisko Smoleńsk-Siewiernyj. Wizytę z Putinem w Katyniu rozpoczynają od rosyjskiej części cmentarza i wmurowania kamienia węgielnego w rosyjskiej cerkwi. Tusk nie zabrał w tej części głosu. Do drugiej zniwagi doszło tuż po wyjściu ze świątyni, kiedy to polski premier nie mógł wejść do samochodu, zanim nie dotarł do niego Putin.

Następnie rosyjski dyktator i Donald Tusk udali się do polskiej części cmentarza katyńskiego, gdzie Putin przedstawił zbrodnię katyńską jako wydarzenie, którego ofiarami byli zarówno Polacy, jak i Rosjanie.

Z kolei szef rządu PO-PSL w swoim wystąpieniu mówił m.in. o Rosjanach pochowanych w „tej ziemi” i odwadze do pojednania.

Dr hab. Cenckiewicz, podsumowując tę wizytę, przywołał jeden z raportów służb specjalnych, w którym oceniono, że „polska strona zagrała w orkiestrze dyrygowanej przez Putina”. – Całość tych uroczystości, ich charakter, przebieg został precyzyjnie przygotowany na Kremlu i narzucony polskiej stronie – mówi w serialu dr hab. Cenckiewicz.



ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

ROLNICTWO \ Minister rolnictwa Robert Telus wyjął, że Rada Ministrów kierunkowo przyjęła rozporządzenie, zgodnie z którym w szacowaniu strat suszowych uprawy zostaną oddzielone od hodowli.

fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska



PREZYDENCKIE SPOTKANIE

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Wczoraj doszło do spotkania pomiędzy prezydentami Polski i Portugalii – Andrzejem Dudą i Marcelo Rebelo de Sousą. Tematami rozmów była m.in. wojna na Ukrainie i zagrożenie ze strony Białorusi.

SĄD \ Marszałek Senatu vs Sakiewicz

Grodzki znowu knebluje dziennikarzy

Wczoraj odbyła się kolejna sądowa potyczka między marszałkiem Tomaszem Grodzkim a redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. Po zeznaniach świadków sąd przerwał rozprawę i nowy termin ustalił na... 17 października 2024 r. Czyli po wyborach parlamentarnych, samorządowych i europejskich...

Jacek Liziniewicz

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wytoczył dwa procesy redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Sakiewiczowi – jeden w trybie karnym, a drugi w trybie cywilnym. Polityk PO, który właśnie po raz kolejny został kandydatem na senatora, bardzo jednak dba o to, aby fakty z obu postępowań przed sądem nie wyciekały do opinii publicznej. Sprawa karna została utajniona. Wczorajsza sprawa cywilna teoretycznie nie została utajniona, ale sąd zabronił mediom jej rejestracji. – Wczorajsza rozprawa była miażdżąca dla marszałka Tomasza Grodzkiego. Świadkowie potwierdzili, że napisaliśmy prawdę. Z pewnością są to zeznania, którymi nie chciałby się chwalić marszałek Grodzki – mówi nam Tomasz Sakiewicz.

Podczas rozprawy w charakterze świadków zeznawali Adrian Nijak z TVP Szczecin oraz Tomasz Duklanowski z Radia Szczecin. Obaj przypominali swoje materia-



Tomasz Grodzki wytoczył dwa procesy redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Sakiewiczowi – jeden w trybie karnym, a drugi w trybie cywilnym | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

ły prasowe dotyczące przyjmowania łapówek przez Grodzkiego. Red. Duklanowski przekazał, że mimo prób dotarcia do marszałka Senatu ten nie chciał odnieść się do

licznych publikacji o korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Padały też mniej poważne pytania. – Czy jest pan na „ty” z pozwanym? – spytał pełnomocnik powoda, mec.

Michał Wawrykiewicz red. Tomasza Duklanowskiego. Na rozprawie towarzyszyła im znana z działania w organizacji Wolne Sądy mec. Sylwia Gregorczyk-Abram. To-

masza Sakiewiczza jak zwykle reprezentowali mec. Sławomir Sawicki oraz mec. Andrzej Lew-Mirski. Przesłuchanie Tomasza Duklanowskiego ostatecznie nie zostało dokończzone. Rozprawę przerwano w pół zdania dziennikarzowi Radia Szczecin. Duklanowski zdanie dokończył w październiku przyszłego roku. – Grodzki podaje do sądu tych, którzy mają odwagę to opisywać i komentować. Nadal jednak chowa się za immunitetem – przypomina Sakiewicz po rozprawie.

Przypomnijmy, pod koniec 2019 r. media – w tym „Gazeta Polska” – zaczęły podawać informacje o tym, że Tomasz Grodzki, jako lekarz chirurg zawodowo związany ze Specjalistycznym Szpitalem im. prof. Alfreda Sokołowskiego w Szczecinie, kontaktował się w 2016 r. z prof. Agnieszką Popielą ws. wpłaty „na fundację”. Po prof. Popieli zaczęli ujawniać się kolejni świadkowie w tej sprawie, co spowodowało, że prokuratura wszczęła śledztwo. W nim przesłuchano kilkuset świadków, a kilkudziesięciu obciążyło polityka PO.

Kołodziejczak przekracza kolejną granicę

POLITYKA \ Michał Kołodziejczak – lider konińskiej listy Koalicji Obywatelskiej – postanowił uderzyć w premiera Mateusza Morawieckiego.

Polityk stwierdził, że ojciec szefa rządu przestrzegał go przed synem. – Nie ma granic, których ta kulturowa dzicz nie byłaby gotowa przekroczyć – ocenił Joachim Brudziński, szef kampanii PiS.

Wczoraj Michał Kołodziejczak kontynuował swoją krucjatę polegającą na wygłaszaniu nieweryfikowalnych stwierdzeń. – Byłem dwa razy, byłem w szpitalu MSWiA, kiedy Kornel Morawiecki zaprosił mnie do siebie, by porozmawiać jeszcze o życiu politycznym, wtedy on zaprosił też mnie do swojego mieszkania w międzyczasie (...), był chory, to już był ostatni czas, kiedy on żył (...), widziałem się z Kornelem Morawieckim co najmniej trzy razy, ja nie będę pokazywał wspólnych zdjęć, (...) tak, oczywiście, że mam wspólne zdjęcia z Kornelem Morawieckim – mówił w RMF FM Michał Kołodziejczak. Podtrzymał również to, że Kornel Morawiecki miał ostrzegać przed

swoim synem. – Powiedział wprost: „Nie rozumiem decyzji swojego syna Mateusza, panie Michale, proszę uważać”. Ja nie będę przytaczał większej ilości rozmów, ale dzisiaj, kiedy ja jestem bezpardonowo atakowany przez obóz rządzący, będę pokazywał, jakich oni używają metod – mówił Kołodziejczak. Na swoje twierdzenia nie przedstawił jednak dowodów. W sieci pojawiły się zdjęcia dzisiejszego polityka AgroUnii z ojcem premiera. Nie sposób jednak zweryfikować słów. W wersji Kołodziejczaka – który od lat znany jest z przekraczania faktów i zmiany zdania – nie wierzą jednak politycy PiS. „Jak nisko trzeba upaść, by wykorzystywać autorytet zmarłego ojca pre-

miera i tak kłamać? Jaką hieną trzeba być, panie Donald Tusk i Michał Kołodziejczak? Po Urbanie i Palikocie teraz czas na Kołodziejczaka? Nie ma granic, których ta #kulturowaDzicz nie byłaby gotowa przekroczyć” – napisał wczoraj Joachim Brudziński, szef sztabu Prawa i Sprawiedliwości.

O Kołodziejczaku często mówi też premier Morawiecki i nie szczędzi mu razów. – Wysforował się na czoło krajowych jętrzydzieli pan Kołodziejczak. To ten, który na początku wojny Rosji przeciwko Ukrainie, a on sympatyzował zawsze z Rosją, powiedział, że benzyna jest po 10 zł, a za chwilę będzie po 15 zł. Próbował wtedy wzbudzić panikę i pobudzić ludzi do natychmiastowego wyj-

ścia na ulicę. Do działania. To są ci wewnętrzni jętrzydzieli i kłóciści. Ci, którzy nie chcą spokoju – mówił Mateusz Morawiecki na nagraniu w swoich mediach społecznościowych. O Kołodziejczaku mówi już per „funkcjonariusz”.

Inni politycy PiS również nie mają wątpliwości w tej sprawie. – To kłamstwo ukute na potrzeby kampanii wyborczej. Nikogo nie może już dziwić, że Michał Kołodziejczak znalazł się na liście Koalicji Obywatelskiej, bo wpisuje się w pomysł na politykę Donalda Tuska. Ten od kilku lat wraz z Platformą Obywatelską posługuje się kłamstwem, półprawdą, gwiazdkami, agresją, pseudodebatami na forum Parlamentu Europejskiego, gdzie szkalowane jest dobre imię

Polski – mówiła Anna Zalewska z PiS. Jej zdaniem można się spodziewać większej liczby podobnych wypowiedzi.

Sam lider Koalicji Obywatelskiej w Koninie próbuje nadal kreować się na ofiarę. Przekonuje równocześnie, że jest szpiegowany przez policję i służby. Co ciekawe, Kornel Morawiecki pojawia się też w kontekście innego kandydata Koalicji Obywatelskiej. Według książki „Dopaść Morawieckiego. Życie doczesne i wieczne Kornela Buntownika” dziennikarza Bogdana Rymonowskiego Bogusław Wołoszański miał dostarczać informacji służbom o działaniach Kornela Morawieckiego w Londynie w 1988 r.

Jacek Liziniewicz



„AMERYKANIE POWINNI NATYCHMIAST OPUŚCIĆ BIAŁORUŚ”

DYPLOMACJA \ Ambasada USA w Mińsku wydała komunikat, w którym wzywa amerykańskich obywateli, aby natychmiast opuścili Białoruś, oraz odradza przyjazd do tego kraju. Ambasada przypomina przy tym, że Białoruś uczestniczy w rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Były prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko | fot. Lamkey Rod/CNP/ABACA/Abaca Press/Forum

WYWIAD \ Z prezydentem Ukrainy w latach 2005–2010 WIKTOREM JUSZCZENKĄ rozmawia WOŁODYMYR BUHA

Rosja jest zainteresowana utratą polsko-ukraińskiego sojuszu

Rosja jest zainteresowana utratą jedności naszego szczególnego (polsko-ukraińskiego) sojuszu. Dlatego jeśli sytuacje nieporozumień między ukraińskimi i polskimi dyplomatami wynikają z beztroski, są powodowane emocjami i politycznymi motywami spekulacyjnymi, nie należy ich rozpalać i doprowadzać do poziomu oficjalnego wyjaśnienia tych kwestii. Wykorzystanie do tego klasycznej dyplomacji, mimo że odchodzenie od niej faktycznie ma miejsce od początku wojny, a tym bardziej wzywanie ambasadorów do MSZ, oznacza tworzenie powodu do radości w Moskwie – mówi Wiktor Juszczenko.

W ostatnich tygodniach doszło do napięć w relacjach Polski i Ukrainy, m.in. w kwestii rolnictwa. Doszło do wzajemnego wezwania ambasadorów do ministerstw spraw zagranicznych krajów. Jak Pan uważa, czy w wyniku tych napięć może dojść do eskalacji wzajemnych żalów i roszczeń na linii Warszawa–Kijów?

Partnerstwo polityczne między Ukrainą a Polską ma charakter strategiczny, a jego znaczenie wykracza daleko poza stosunki dwustronne. Rozwojem tego partnerstwa są zainteresowane nie tylko nasze dwa kraje, ale także wiele ważnych ośrodków wpływów.

Historycznie we współczesnym okresie niepodległości wykształcił się pewien model, w którym Polska jest naszym orędownikiem na drodze do UE i NATO oraz najbardziej zmotywowanym

sojuszniakiem w konfrontacji z Rosją. Sojusz zbudowany na tej podstawie może stać się najważniejszy w Europie z punktu widzenia powstrzymywania Rosji i stopniowego neutralizowania jej reżimu politycznego jako źródła zagrożenia.

Siła tego punktu podparcia dla stabilności w Europie jest nie do przecenienia i takie zrozumienie jest obecne wśród międzynarodowych partnerów.

Z drugiej strony Rosja jest zainteresowana utratą jedności naszego szczególnego sojuszu. Dlatego jeśli sytuacje nieporozumień między ukraińskimi i polskimi dyplomatami wynikają z beztroski, są powodowane emocjami i politycznymi motywami spekulacyjnymi, nie należy ich rozpalać i doprowadzać do poziomu oficjalnego wy-

jaśnienia tych kwestii. Wykorzystanie do tego klasycznej dyplomacji, mimo że odchodzenie od niej faktycznie ma miejsce od początku wojny, a tym bardziej wzywanie ambasadorów do MSZ, oznacza tworzenie powodu do radości w Moskwie. Nie można przechodzić na poziom publicznej demonstracji nieprzyjaznych kroków, a do tego doszło. To szkodzi obu stronom, zarówno Ukrainie, jak i Polsce, i daje powód do złośliwego zadowolenia na Kremlu. Podsumowując, sytuację naprostowano na najwyższym poziomie politycznego kierownictwa, a prezydent Zełenski dał bardzo dojrzałą odpowiedź i docenił absolutną konstruktywną gotowość do tego, by dalej iść jako sojusznicy, którym nie przeszkadzają nadmierne emocje.

Coraz częściej analitycy w Polsce, bazując na ostrych wypowiedziach ukraińskich polityków, twierdzą, że Ukraina już teraz opiera się i zamierza również po wojnie opierać się na Niemczech w budowaniu swojej pozycji w relacjach z Unią Europejską. Czy zgadza się Pan z taką oceną polskich analityków? I jeżeli tak, to czy nie obawia się Pan, że Niemcy po raz kolejny rozczarują Ukrainę i będą stawiać interesy Rosji nad interesami Ukrainy?

Nie sądzę, aby sytuacyjne wypowiedzi poszczególnych ukraińskich urzędników mogły być podstawą długofalowych strategii czy prognoz analityków dotyczących międzynarodowej pozycji Ukrainy w Europie, zwłaszcza po wojnie. Krótkowzroczne jest mówienie o stosunkach ukraińsko-polskich i ukraińsko-niemieckich jako wzajemnie

wykluczających się alternatywach.

Stosunki Ukrainy z Niemcami, jako jednym z wiodących państw UE, są i zawsze były bardzo ważne. Jednak już na początku wojny 2022 r. stało się oczywiste, że rozwój tych relacji jest dla ukraińskich dyplomatów niezwykle ważnym wyzwaniem. Fakt, że Niemcy udzielają obecnie Ukrainie pomocy wojskowej, jest poważnym przełomem, a właściwie krokiem ku wejściu na nowy poziom współpracy. Stało się to możliwe dzięki dziesiątkom czynników, a wojna jest tutaj czynnikiem decydującym. Ale nie zadziałał on automatycznie, ponieważ w pierwszych dniach rosyjskiego ataku zakulisowe rozmowy władz niemieckich wcale nie dotyczyły gotowości ratowania niepodległej Ukrainy.



fot. Wikipedia/d

TAJSKI POLITYK SKAZANY ZAOCZNIE

AZJA \ Były premier Tajlandii Thaksin Shinawatra, który wrócił we wtorek do kraju po 15 latach przebywania na wygnaniu, został chwilę później aresztowany. Tajski polityk został zaocznie skazany za korupcję w roku 2008.



fot. Wikipedia/d

WYSTARTOWAŁ SZCZYT BRICS W RPA

JOHANNESBURG \ Wczoraj rozpoczął się trzydniowy szczyt grupy BRICS w Johannesburgu w Republice Południowej Afryki, który będzie poświęcony planom rozszerzenia tego forum o nowe państwa członkowskie – informuje Agencja Reutersa.

Wojna zmieniła sceptyczny niemiecki pogląd. Chociaż, powiedzmy sobie szczerze: „postęp” ten zaczął się od masowych grobów pokojowo nastawionych mieszkańców obwodu kijowskiego i nalo-tów rosyjskich samolotów na budynki mieszkalne w Ma-riupolu i Borodziance. Mó-wię to nie w tym celu, by ko-muś zrobić zarzut. Nikt nie był gotowy na to wszystko, ani politycznie, ani psycho-logicznie. Wszyscy pamięta-my, że za tym kosztującym ludzkie życia błędem kryje się pewne podłoże.

W historii współpracy ukraińsko-niemieckiej zda-rzały się bardzo nieprzyjem-ne „momenty prawdy”, kie-dy ujawniano pewne wpły-wy, sięgające tak głęboko, że trudno było czegoś takie-go spodziewać się w trze-ciej dekadzie niepodległości narodowej Ukrainy. Nie tyl-ko w Niemczech, ale także w innych krajach europej-skich, jak na Węgrzech, by-ła i jest kohorta polityków, którzy patrzą na Ukrainę z Europy przez pryzmat ro-syjskiej wizji. A ta wizja to odbudowa Związku So-wieckiego. Jak kiedyś uda-nie zażartował były prezy-dent Kwaśniewski, mówiąc o przywróceniu przez Rosję sowieckiego hymnu: „Rosja nigdy nie zmienia muzyki”. Jej interes w Europie pole-ga na legitymizacji swoje-go wpływu na byłe republi-ki sowieckie, by uczynić je quasi-państwami. W imię tej idei pracuje polityczna „pięta kolumna”, wspiera-na przez Moskwę. To wie-loletnia inwestycja Kremla, a wspólnym zadaniem kon-tynentu europejskiego jest doprowadzenie do bankruc-twa tej korporacji rosyjskich wpływów i sabotażu. W tej wspólnej sprawie wyraźnie widać postęp.

Na początku sierpnia minęła piętnasta rocznica – Pana i ówczesnych liderów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii – wizyty w Gruzji w 2008 r. Wizyta ta odbyła się z inicjatywy śp. prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego. Dlaczego, Pana zdaniem, Rosja zabiła Lecha Kaczyńskiego? Jaki wpływ jego śmierć wywarła na stosunki ukraińsko-polskie?

Śmierć Lecha Kaczyńskie-go wraz z żoną i wieloma członkami ekipy prezyden-ckiej nie mogła być przypad-kowa. Ponadto im więcej lat mija od tej tragedii, tym bardziej oczywiste dla cy-wilizowanego świata stają się średniowieczne metody działania rosyjskich służb specjalnych, które nigdy nie byłyby w stanie prze-prowadzić takich opera-

cji specjalnych bez wiedzy najwyższego kierownictwa państwa. Zatrucia, tajemni-cze samobójstwa, katastro-fy lotnicze, wypadki na po-lowaniach i w więzieniach, to znany już arsenał rosyj-skiego „deep state” [„głębo-kie państwo” – rodzaj zarzą-dzania składający się z po-tencjalnie tajnych i nieau-toryzowanych sieci władzy działających niezależnie od przywództwa politycznego państwa w dążeniu do wła-snego programu i celów].

Czarny dzień w najnowszej historii Polski jest przesiąk-nięty mistyczną symboliką i to jest jedna z pośrednich oznak rosyjskiego udziału – oni lubią, przepraszam za kalambur, „wyreżyserowane zbrodnie” na swoich prze-ciwnikach.

W katastrofie smoleńskiej w 2010 r. jest wiele warstw, pod którymi kryje się strasz-na prawda o tej zbrodni. Sa-molot, który się rozbił, jest tym samym samolotem, któ-ry zabrał delegację prezy-dentów do Tbilisi w 2008 r., aby powstrzymać rosyjską okupację.

Cel tej zbrodni był jasny dla jej współautorów i oczy-wiście chodziło o zastrasze-nie Polaków, pogłębienie ich zbiorowej traumy zwią-zanej z kolejnym historycz-nym wydarzeniem. Możli-we, że pogrążając kraj w ta-kim szoku, chcieli dać jasno do zrozumienia, że wspól-ne misje nowych demokra-tycznych krajów, takie jak przyjazd do Gruzji, są nie-bezpieczne i nie ma potrze-by tego powtarzać, aby po-wstrzymać Rosję. Gdzieś był taki komunikat.

Pewną logikę można rów-nież prześledzić po cza-sie. Wówczas nasiliły się na Ukrainie wewnętrzne pro-rosyjskie wpływy politycz-ne, zdrajcy stali się kierow-nikami na szczęblu kluczo-wych instytucji bezpieczeń-stwa i dyplomacji. I tu rów-nolegle próbuje się pozbawić Ukrainę także partnera ze-wnątrznego, który broni jej aspiracji europejskich i mo-że im sprzyjać. Myślę, że by-ła to próba odciążenia szans na przywództwo Polski w Euro-pie Wschodniej, w której pa-nowało duże zaufanie i zgo-da co do tej pierwszej roli wśród krajów regionu.

Ten czarny plan, który za-czął się od takiego triumfu zła, nie powiódł się, ponie-waż wydarzenia potoczyły się dla Rosji zupełnie nie-oczekiwanym torem, a klę-ska Rosji jako potęgi militar-nej i międzynarodowej jest obecnie postrzegana przez wiele krajów jako strategicz-nie pożądaný wynik.

W 2008 r. udało się zatrzymać wojska rosyjskie, które nie odważyły się dotrzeć do Tbilisi. Jednak dzisiaj Micheil Saakaszwili został więźniem obecnego rządu gruzińskiego. Jego bliscy współpracownicy twierdzą, że jest przetrzymywany na polecenie Kremla. Pana zdaniem co lub kto może uratować go od śmierci? Komu na rękę jest śmierć Saakaszwilego?

Micheil Saakaszwili to nie-ustraszony człowiek o nie-zwykłym, złożonym i tra-gicznym losie. Kiedy teraz widzi się jego cierpienia w gruzińskim więzieniu, to wyłania się takie biblijne skojarzenie, przepraszam za patos, że Misza wziął na sie-bie grzechy całego swego lu-du. I za te błędy ludzi, za ich łatwowierność on sam płaci teraz swoim zdrowiem. Nie chcę mówić o najgorszych scenariuszach, ale wydaje mi się, że międzynarodowe wy-siłki na rzecz jego ratowania to za mało.

W ten sposób Rosja poni-ża cały naród, gdy pokazuje światu, co może zrobić z je-go przywódcami, symbolami jego wolności. Podobnie zro-biono na Ukrainie, ale tutaj poszli dalej, bo mogli. Pro-szę ocenić cynizm tego po-mysłu: torturować taką oso-bę rękami marionetkowych sędziów lub prokuratorów gruzińskich. Rękami urzęd-ników tych organów ściga-nia i wymiaru sprawiedli-wości, które Misza czyścił z korupcji i w których toro-wał drogę do uczciwej karie-ry innemu rodzajowi urzęd-nika państwowego. Przecież to nie Rosja i nie moskiewski sąd – to państwo gruzińskie na rozkaz Rosji wysłało swo-jego prezydenta na długą pu-bliczną egzekucję.

Nie wiem, czy Gruzini od-czuwają to upokorzenie na poziomie zbiorowym, ale to dumny naród. Nie mogą nie odczuwać tego bólu.

Jak ocenia Pan wyniki lipcowego szczytu NATO w Wilnie? Jakich wyników się Pan spodziewał? W 2008 r. prowadził Pan wstępne negocjacje w sprawie członkostwa Ukrainy w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Szczyt NATO w Wilnie przy-pomina znane powiedzenie o tym, że historia lubi się po-wtarzać. Oczywiście jest, że szczyt w 2023 r. nie odbyłby się w takim kontekście, gdy-by szczyt w 2008 r. miał inny wynik. Trzeba przypomnieć historię z 2008 r., kiedy to cztery miesiące po szczycie w Bukareszcie Rosja zaatak-owała Gruzję. I te wydarzenia zakończyły demokratyczny i pluralistyczny etap rozwoju Europy, który trwał po rozpa-dzie ZSRS. Tym samym Rosja okazała się beneficjentem naj-

wiekszych korzyści ze szczy-tu NATO w 2008 r. – otrzyma-ła przyzwolenie na zmianę porządku światowego.

Szczyt NATO w Wilnie w 2023 r. odbył się w kon-tekście gorącej fazy wojny Rosji z Ukrainą, co radykal-nie zmienia nie samą pozycję Ukrainy, lecz jej wartość dla bezpieczeństwa całego kon-tynentu. Wojna ta toczy się w obronie dużej grupy kra-jów NATO przed militarnym zagrożeniem ze strony Rosji, a prowadzi ją armia, której talent, profesjonalizm i od-waga zadziwiają świat. Dla-tego wspólnie z państwa-mi-stronami Memorandum Budapeszteńskiego, z klu-czowymi państwami NA-TO, musimy szukać formu-ły współpracy i zapewnienia realnej perspektywy człon-kostwa bez dodatkowych warunków.

Rezygnacja z etapu Planu Działań na rzecz Członko-stwa (MAP) byłaby w 2008 r. bardzo hojnym darem, po prostu niewiarygodnym ge-stem wdzięczności dla naro-dów Ukrainy i Gruzji za de-mokratyczny europejski wy-bór w trakcie pokojowych rewolucji. Ale dzisiaj, kie-dy Rosja rozpoczęła wojnę w Europie, a rakiety przela-tują nad terytorium naszych sąsiadów, członków Sojuszu, nie ma wiele czasu na rytu-alne formalności. Ukraiń-skie portale społecznościo-we donoszą, że w sierpniu br. mieszkańcy Rumunii fi-lmowali telefonami komórko-wymi pracę obrony przeciw-lotniczej na terenach grani-czających z Ukrainą. Już wi-dzą tę wojnę z okna własne-go domu!

Jednocześnie pojawiają się prowokacyjne stwier-dzenia, że Ukraina mogła-by uzyskać członkostwo w NATO poprzez zrzeczenie się części okupowanych te-rytoriów. Wydaje się, że jest to technologia testowa, aby zobaczyć reakcję, ale jest to również bardzo przydatne dla nas, aby zrozumieć zło-żoność tematu członkostwa w NATO dla samego Soju-szu i jednocześnie upewnić się, że niektóre podejścia do tej kwestii mogą być bardzo cyniczne.

Obecnie jeszcze jeden sąsiad (oprócz Rosji) zagraża zarówno Ukrainie, jak i Polsce. Mówimy o Białorusi kierowanej przez Łukaszenkę, gdzie po puczu trafili najemnicy Prigożyna. Czy Pana zdaniem Łukaszenko miał alternatywę – wejść do historii Białorusi nie jako tyran, ale jako demokratyczny, ludowy przywódca? Jak Pan ocenia obecne zagrożenie, jakie może płynąć z Białorusi dla Ukrainy i Polski?

Białoruś szybko pozbywa się nawet pozornych oznak suwerenności państwa. Nie jest to zaskoczeniem, ale lo-giczną konsekwencją faktu, że na Białorusi nie powstał żaden mechanizm demokra-tycznej wymiany władzy. Tam nie wyrosła demokracja czy chociaż jeden z jej prze-jawów. Na przykład nie ma społeczeństwa obywatel-skiego zdolnego zmienić kie-runek, w którym idzie kraj, lub wyłonić nową elitę poli-tyczną. Dlatego wódz osta-tecznie zostanie zastąpiony przez syna wodza. Dyktatu-ry są często dziedziczone.

Białoruś de facto nie opu-szcza ZSRS w latach 90. i te-raz chętnie do niego wraca. Dlatego wykorzystanie te-go terytorium do manipula-cji rosyjską bronią jądrową, „relokacja” rosyjskiego lot-nictwa, personelu wojsko-wego, oczywiście pracow-ników FSB, a teraz otwarte za-proszenie do stworzenia ba-zy wojskowej dla organizacji terrorystycznej Prigożyna – to jest BSSR 2.0 [Białoruska Socjalistyczna Republika So-wiecka 2.0]. To słabo zama-skowany zbiornik rosyjskich zbrodniarzy wojennych.

Białoruś, i to jest trage-dia jej narodu, jest obecnie państwem, którego kierow-nictwo nie panuje nad siła-mi militarnymi na własnym terytorium. Ten reżim sta-nowi nadzwyczajne niebez-pieczeństwo dla Europy, państw sąsiednich, przede wszystkim Ukrainy i Polski, m.in. ze względu na swoją nieprzewidywalność i nie-stabilność.

Białoruś uprawia terro-rizm, w którym nawet lu-dzie są wykorzystywani jako broń, na przykład dzieje się tak z migrantami na grani-cach. Białoruś dopuszcza się ludobójstwa, ponieważ brała udział w porwaniach ukraiń-skich dzieci z okupowanych przez Rosję terytoriów Don-basu. Gdy minister spraw zagranicznych Dmytro Ku-leba wzywa Międzynarodo-wy Trybunał Karny (MTK) do wydania nakazu aresz-towania szefa Czerwonego Krzyża na Białorusi Dzmित्र-ja Szaucoua, to trzeba iść da-lej, wyżej w hierarchii. Tacy jak Szaucou nie są niezaleź-nymi aktorami. Mają przeło-żonych, po prostu wykonują rozkazy. Jestem przekonany, że MTK zastosuje tutaj kom-pleksowe podejście, ponie-waż Białoruś uczestniczy we wszystkich rosyjskich zbro-dniach wojennych i nadal bę-dzie to robić.

.....
Tłum.: Olga Alehno
Wywiad ukazał się na portalu
Niezależna.pl



NIEMCY \ AfD zyskuje na słabości rządzącej koalicji

Winy Merkel i Scholza nakręcają AfD

Błędna polityka socjaldemokratów i chadeków w kwestii nielegalnej migracji to główna przyczyna wzrostu popularności antyimigranckiej, ale i prorosyjskiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) – ocenia brukselskie „Politico”.

Petar Petrović

W ciągu ostatniego roku poparcie dla AfD wzrosło prawie dwukrotnie i dziś na partię tę swój głos oddałoby 20 proc. wyborców. Obecnie ugrupowanie to permanentnie powiększa przewagę nad socjaldemokratami Olafa Scholza i brakuje mu już tylko 5 pkt proc. do chadeków.

Jak zwraca uwagę „Politico”, AfD zyskuje na słabości rządzącej koalicji, która cierpi z powodu nieustannych walk wewnętrznych i sprzecznych celów, jakie mają socjaldemokraci, Zieloni i liberałowie z FDP.

Do tego dochodzi kwestia związana z rosnącym sprzeciwem społecznym w Niemczech z powodu nieradzenia sobie rządu centralnego z nielegalną migracją.



Sondaże wskazują, że Alternatywa dla Niemiec jest drugą siłą polityczną w Niemczech | fot. Frank Hoermann/SVEN SIMON / ddp images/Forum

Gdy w 2015 r. fala przybyszów zalała ten kraj, ówczesna kanclerz Angela Merkel, która do tej pory promowała politykę otwartych drzwi, zapewniała, że taka sytuacja nigdy więcej się nie powtórzy. I chociaż rzeczywiście taki problem nie pojawił się w kolejnych latach na tak dużą skalę, to jednak nadal sytuacja jest daleka od normalności. Tylko w tym roku policja aresztowała około 43 tys. migrantów, którzy chcieli nielegalnie dotrzeć

do tego kraju. To zaś oznacza wzrost o połowę w stosunku do poprzedniego roku.

Aby przeciwdziałać negatywnemu trendowi, kanclerz za pośrednictwem KE chciał ponownie wprowadzić system kwot migracyjnych, eufemistycznie określając nowy stary pomysł „obowiązkową solidarność”. Tym razem bowiem państwo, które nie będzie chciało przyjąć określonej przez Brukselę kwoty migrantów, będzie musiało zapłacić za nich

ekwiwalent. To zaś, ku rozpaczy Berlina, spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem m.in. polskiego rządu, który zapowiedział, że Polacy wypowiedzą się na ten temat w referendum.

AfD zyskuje także, jak podkreśla „Politico”, na wzroście przestępczości z użyciem przemocy, liczba takich przypadków jest większa niż w zeszłym roku o ponad 20 proc. Nie bez znaczenia jest też to, że za wysoki procent tego typu przestępstw

odpowiadają imigranci, zarówno nowo przybyli, jak i ci, którzy się nie zasymilowali.

Partia ta zdobywa również punkty w związku ze spowolnieniem gospodarczym kraju i lękiem przed osłabieniem przemysłu. Jako receptę postuluje zbliżenie z Rosją, odejście od sankcji i wymuszenie na Kijowie ustępstw wobec Kremla.

.....
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia.

Granica USA z Meksykiem wciąż nieszczelna

NIELEGALNA MIGRACJA \ Jak poinformowała służba pograniczo-celna USA, na granicy amerykańsko-meksykańskiej odnotowano w ubiegłym miesiącu ponad 180 tys. aresztowań bądź wydaleń osób chcących przekroczyć ją w nielegalny sposób. W porównaniu z czerwcem liczba takich incydentów wzrosła aż o 40 tys.

Pomimo zapewnień przedstawicieli administracji Joe Bidena o wdrożeniu specjalnych reform dotyczących zarządzania sytuacją migracyjną na południu kraju wciąż jest ona najgorsza od kilkunastu lat. – Nasze podejście do bezpiecznego i humanitarnego zarządzania sytuacją na granicach, nawet w ramach naszego zasadniczo dysfunkcyjnego systemu imigracyjnego, po prostu działa – zapewniał podczas lipcowego przesłuchania w Izbie Reprezentantów Alejandro Mayorkas, sekretarz bezpieczeństwa krajowego USA. – Nielegalne przekroczenia granicy między miejscami wjazdu wzdłuż południo-

wo-zachodniej granicy konsekwentnie zmniejszały się o ponad połowę w porównaniu ze szczytem przed początkiem maja – dodał.

Jego słowa zostały wówczas podane krytyce przez republikanów. Przewodniczący Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów Jim Jordan z Ohio podkreślił, że w przypadku kryzysu granicznego „liczby nie kłamią”.

11 maja przestała bowiem obowiązywać zasada kodeksu Stanów Zjednoczonych, która nakazywała władzom USA deportować osoby, które poprzednio przebywały w kraju, w którym obecne były ogniska choroby zakaźnej. Zasadę wprowadziła w marcu 2020 r. republikań-

ska administracja Donalda Trumpa i wówczas była ona za nią szeroko krytykowana przez siły liberalne oraz lewicowe media głównego nurtu.

Po uchyleniu tych przepisów spodziewano się nagłego wzrostu liczby osób zatrzymywanych za nielegalne przekraczanie granicy, lecz nastąpił on dopiero dwa miesiące później. Wedle innych danych amerykańskich pograniczników w lipcu zanotowano również ponad 132 tys. nielegalnych przekroczeń amerykańsko-meksykańskiej granicy. Przekłada się to znowu na wzrost w odniesieniu do danych z czerwca, kiedy takich przekroczeń było o nieco ponad 30 tys. mniej. – Zachowujemy czujność i nadal

dostosowujemy nasze plany operacyjne, tak aby zmaksymalizować wysiłki w zakresie egzekwowania prawa wobec osób, które nie korzystają z legalnych ścieżek imigracji lub procesów – stwierdził w oświadczeniu Troy Miller, pełniący obowiązki komisarza służby pograniczo-celnej (United States Customs and Border Protection).

Porównując z latami poprzednimi, sytuacja na południu Ameryki jest obecnie i tak lepsza od tej, jaka panowała tam w ubiegłym roku. Względem poprzednich 12 miesięcy liczba nielegalnych przekroczeń granicy zmniejszyła się o 27 proc. Jeszcze w lipcu 2022 r. po drugiej stronie Atlantyku odnotowano rekordowe ponad 200 tys. aresztowań bądź wydaleń osób chcących nielegalnie przedostać się do Arizony lub Teksasu. Ta względna poprawa nie zado-

wala kontrolujących obecnie Izbę Reprezentantów konserwatystów z Partii Republikańskiej. Grupa 14 prawicowych kongresmenów z Teksasu pod wodzą Chipa Roya wezwała prawie dwa tygodnie temu do zamrożenia funduszy Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, jeśli ten nie upora się z istniejącym kryzysem granicznym. „Mamy moralny obowiązek chronić nasze stany, nasz kraj i, co ważne, dzieci migrantów, które są wykorzystywane w wyniku katastrofy, którą mamy na naszej południowej granicy” – czytamy w wystosowanym przez republikańskich kongresmenów liście.

W ostatnim okresie Biały Dom poprosił o wyasygnowanie przez Kongres dodatkowych 4 mld dol. na ochronę granic.

.....
Tomasz Winiarski

WYWIAD \ Rozmowa z KRZYSZTOFEM FALKOWSKIM, prezesem Poczty Polskiej

Gigantyczne pieniądze pozwolą zmienić Poczte. Setki milionów na inwestycje i cyfryzację

W perspektywie kilku najbliższych lat Poczta Polska ma szansę stać się liderem na rynku usług kurierskich i paczkowych. Jest to możliwe dzięki setkom milionów złotych, jakie obchodząca swoje 465-lecie istnienia firma inwestuje w nowoczesne rozwiązania. Likwidacja długu technologicznego i skuteczniejsza rywalizacja o wymagającego klienta to priorytety dla pocztowych władarzy.

Panie Prezesie, ostatnie lata to dla Poczty Polskiej czas wielkich zmian. Słyszymy o wielkich inwestycjach, ale i o spadających wolumenach listów, których Polacy, w dobie cyfryzującego się świata, piszą coraz mniej...

To prawda. Jesteśmy w bardzo ważnym dla przyszłości Poczty Polskiej momencie. Przez wiele wcześniejszych lat przyszłość naszej firmy wiązano z listami, co, oczywiście, było błędnym założeniem. Wolumeny przesyłek listowych rokrocznie spadają. Dane najlepiej obrazują to zjawisko. Wolumeny przesyłek listowych i reklamowych obsługiwanych przez Poczte Polską od 2017 r. spadły o ok. jedną trzecią. Dlatego też na przestrzeni ostatnich kilku lat szczególnie intensywnie nadrabiamy dług technologiczny i organizacyjny, który narastał przez pierwsze półtorej dekady XXI w. Setki milionów złotych, które inwestujemy w nowoczesne maszyny do sortowania przesyłek, modernizację i rozbudowę nowych hal logistycznych, pozwolą w perspektywie kilku lat skutecznie powalczyć o miano lidera na rynku usług paczkowych. To przyszłość Poczty Polskiej. Tak pokaźne inwestycje nie byłyby możliwe, gdyby nie wsparcie Ministerstwa Aktywów Państwowych, które w 2021 r. dokapitalizowało Poczte Polską kwotą 190 mln zł. Rząd rozumie szczególną rolę spółki w komunikacyjnym krwioobieg państwa i nie zwija jej, jak poprzednicy, lecz pomaga rozwijać.

Jakie to inwestycje?

Z punktu widzenia rynkowego i możliwości zyskania przewagi konkurencyjnej bardzo istotne są posiadanie właściwie zaplanowanej sieci połączeń, optymalnie zlokalizowanych hal, dostosowanych do lokalnych potrzeb, oraz ich wyposażenie w nowoczesne sortery. Pierwszy z nich został uruchomiony w zmodernizowanym obiekcie logistycznym Poczty Polskiej we Wrocławiu. Jeszcze w tym roku zakończy się montaż kolejnych – w Lublinie i w Lisim Ogonie pod Bydgoszczą. Wartość inwestycji w tych trzech sortowniach sięga 220 mln zł. Kolejnym z realizowanych obecnie przedsięwzięć jest również budowa i umaszynowanie



sortowni Warszawa II w miejscowości Ciemne k. Radzymi-na. Trafi tu największy sorter w spółce. Jego wydajność pozwoli na posortowanie aż 15 tys. przesyłek na godzinę!

Inwestycje pomogą przyspieszyć przesyłkę, ale jak ofertą przekonać wymagającego klienta?

Mamy kilka ciekawych rozwiązań, z których chętnie korzystają klienci. Pierwsze z brzegu, bez wątpienia bardzo wygodne, to możliwość wysłania przesyłki kurierskiej Pocztex bez konieczności drukowania etykiet nadawczych oraz odwiedzania placówek pocztowych. Dzięki szerokiej sieci Pocztex PUNKT-ów paczkę można nadać w pobliżu pracy, domu czy na trasie codziennych podróży, w dogodnym dla siebie miejscu i czasie. Wprowadziliśmy również specjalne rozwiązanie dla aptek i drogerii. Pocztex Thermo Tracking to nowy sposób dostawy, umożliwiający monitorowanie temperatury na etapie przyjęcia, transportu i dostawy przesyłek. Ta opcja usługi kurierskiej spotkała się z dużym zainteresowaniem aptek i drogerii internetowych.

Skoro Poczta Polska tak stawia na przesyłki kurierskie, to czy odpuszcza rynek listów?

Dostrzegamy potrzeby rynku i naszych klientów, dlatego stawiamy na intensywny rozwój świadczonych przez Poczte usług cyfrowych. Wyma-

**\\ Rządzący zaproponowali ustawową rekompensatę z budżetu państwa dla Poczty z tytułu świadczenia tzw. usługi powszechnej. Taka forma wsparcia publicznego wymaga jednak zatwierdzenia przez Komisję Europejską. Niestety, proces ten na razie jeszcze się nie zakończył, a uwagi, które należy utożsamiać ze sprzeciwem, zgłosiła organizacja, w której ważną rolę odgrywa nasz konkurent. **

ga to znacznych nakładów finansowych, jednak inwestycje w przyszłościowe rozwiązania to nasza wielka szansa. Na tym polu już teraz mamy spore osiągnięcia. Jesteśmy pierwszym dostawcą usługi zaufania rejestrowanego doręczenia elektronicznego na rynku polskim, czyli e-Doręczeń, oraz wersji komercyjnej, dedykowanej podmiotom niepublicznym – Q-Doręczeń. Te innowacyjne usługi umożliwiają łatwą, szybką, taną i bezpieczną komunikację o charakterze i mocy listu poleconego, ale w cyberprzestrzeni, z dowolnego miejsca na świecie.

Wiele mówi się ostatnio o problemach finansowych i kadrowych poczt w Europie. Jak radzą sobie za granicą?

To prawda, sytuacja dla operatorów pocztowych jest

trudna w ujęciu globalnym. Austriacy dokonali redukcji liczby placówek zarówno własnych, jak i agencyjnych. Występuje również zauważalny trend corocznego zmniejszania liczby placówek pocztowych w Niemczech, a równolegle do tego zjawiska – i redukcja zatrudnienia. Co znamienne, od 1 lipca grupa Deutsche Post nazywa się DHL Group.

Jeszcze gorzej sytuacja wygląda u naszego południowego sąsiada. Poczta Czeska podjęła drastyczną decyzję o szybkim zamknięciu ponad 10 proc. placówek własnych, co unaocznia powagę sytuacji. Żeby uniknąć bankructwa, rząd naszego południowego sąsiada zainwestuje równowartość prawie miliarda złotych, a narodowy operator kolejną połowę tej

kwoty musi pozyskać z kredytów. U operatora francuskiego La Poste liczba pracowników z roku na rok maleje. Od 2020 r. to dość wyraźna redukcja, bowiem o 13 proc. w segmencie Services-Mail-Post.

A jak z kondycją Poczty Polskiej?

Poczta, zgodnie z obowiązującym prawem, jako jedyny taki podmiot zobligowany został do utrzymywania placówek na terenie całego kraju, w każdym jego zakątku. Przy spadających wolumenach listów i rosnących kosztach utrzymania infrastruktury lwią część naszych placówek przestała być rentowna. Nie likwidujemy ich, ponieważ mamy świadomość, jak ważną rolę odgrywają dla lokalnych społeczności, szczególnie w mniejszych miejscowościach czy na wsiach. To tam właśnie listonosz jest bardzo często najważniejszym łącznikiem instytucji publicznych z obywatelem. Mając to na uwadze, rządzący zaproponowali ustawową rekompensatę z budżetu państwa dla Poczty z tytułu świadczenia tzw. usługi powszechnej. Taka forma wsparcia publicznego wymaga jednak zatwierdzenia przez Komisję Europejską. Niestety, proces ten na razie jeszcze się nie zakończył. Warto odnotować, że swoje uwagi, które należy utożsamiać ze sprzeciwem, Komisji Europejskiej zgłosiła organizacja, w której ważną rolę odgrywa nasz konkurent. Jak widać, sprawnie działająca i rozwijająca się Poczta stanowi zagrożenie dla wielu rynkowych podmiotów.

Jakie zatem perspektywy ma przed sobą Poczta Polska?

Wielkie inwestycje liczone w setkach milionów złotych, które, nie okłamujemy się, stanowią aktualnie konkretną pozycję kosztową w pocztowym budżecie, w perspektywie kilku najbliższych lat przyczynią się do wzmocnienia naszej pozycji na perspektywicznym rynku usług kurierskich. Tak zasłużona i silnie zakorzeniona w polskiej państwowości firma jak Poczta musi świadczyć usługi na najwyższym poziomie, skutecznie stawiając czoła konkurencji i do pełnego zrealizowania tej wizji dążymy.



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 924) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 775 ze zmianami – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., działającej przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako **działki ewidencyjne numer: 1/644 obręb 0020 Nowa Huta oraz 2/13, 2/17 obręb 0038 Nowa Huta jednostka ewidencyjna Kraków-Nowa Huta, powiat Miasto Kraków, woj. małopolskie** celem wykonania otworów geologiczno – inżynierskiego o średnicy 90 mm oraz pomiaru zwierciadła wód gruntowych w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa sieci gazowej Ś/C PE dn400, w obrębie ul. Igołomskiej na odcinku od ul. Cementowej do ul. Szymańskiego stanowiąca etap budowy nowej sieci gazowej od ul. Ujastek Mogińskich do ul. Rzepakowej w Krakowie, niezbędnej do przyłączenia do sieci gazowej jednostki kogeneracji w miejscowości Nowe Brzesko”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 320. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-882, w godzinach 8⁰⁰-15⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 924) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2023 poz. 775 ze zmianami – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako **działki ewidencyjne numer 912/6, 919/1, 493 obręb 0001 Bielany, jednostka ewidencyjna Kęty oraz 1861/3 obręb 0005 Grojec, jednostka ewidencyjna Oświęcim – obszar wiejski, powiat oświęcimski, woj. małopolskie** zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim- Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

Powyższe wnioski złożone indywidualnie dla każdej z wymienionych działek są rozpatrywane pod znakami spraw, odpowiednio: IG-I.7842.101.2023.OK, IG-I.7842.102.2023.OK, IG-I.7842.103.2023.OK, IG-I.7842.104.2023.OK.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 320. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-882, w godzinach 8⁰⁰-15⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kęty oraz Urzędu Gminy Oświęcim (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

RZĄD PRZECIWDZIAŁA NIEDOBOROWI WODY

RETENCJA \ Rada Ministrów przyjęła we wtorek uchwałę w sprawie przyjęcia Programu przeciwdziałania niedoborowi wody na lata 2022–2027 z perspektywą do roku 2030. Polska ma niewielkie zasoby wodne i w ostatnich latach ma problem deficytu wody.



Z badania wynika, że wyższym stopniem akceptacji nieetycznych zachowań w sferze finansowej cechują się mężczyźni, w tym przede wszystkim osoby młode | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

MORALNOŚĆ FINANSOWA \ Badanie pokazuje, że wyższym stopniem akceptacji nieetycznych zachowań w sferze finansowej cechują się mężczyźni

Płacenie gotówką bez rachunku powszechną praktyką

Znacząca grupa Polaków usprawiedliwia płacenie gotówką bez rachunku, by uniknąć podatku VAT. Akceptację dla takiego zachowania wyraziło 53,6 proc. uczestników badania „Moralność finansowa Polaków 2023”, opublikowanego przez Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce. Co ciekawe, akceptacja nieetycznych zachowań finansowych często wynika z zasady wzajemności. Konsument jest na ogół postrzegany jako ofiara transakcji na rynku finansowym i zasada wzajemności nakazuje wyrównać rachunki.

Andrzej Ratajczyk

Wśród powodów usprawiedliwienia dla płacenia gotówką w celu uniknięcia podatku VAT prawie dwie trzecie respondentów wskazało na nadmierną restrykcyjność urzędów skarbowych i obciążenie obywateli podatkami, blisko jedna czwarta – na korzyść finansową, zaś 14 proc. określa takie zachowanie jako powszechną praktykę. Jednak to wcale nie płacenie gotówką bez VAT cieszy się największym przyzwoleniem, jeśli chodzi o nieetyczne zachowania w sferze finansów. Taki status ma praca na czarno w celu uniknięcia ściągania długów z pensji (61,6 proc. wskazań).

W badaniu, którego celem jest cykliczna analiza moralności finansowej Polaków, zapytano też respondentów m.in. o to, czy można usprawiedliwić niezwrócenie uwagi kasjerowi, który pomylił się na własną niekorzyść? W tegorocznej edycji raportu 36,5 proc. ankietowanych uznało, że takie zachowanie można usprawiedliwić. Ten odsetek jest o 4,5 pkt proc. wyższy niż w 2019 r. Wśród odpowiedzi osób, które usprawiedliwiają takie za-

chowanie, zwykle pojawia się uzasadnienie, że „kasjerzy nie zawsze są uczciwi” (57 proc.) lub „to się może opłacać” (28 proc.). Jak wskazuje prof. Anna Lewicka-Strzałecka, badaczka etyki życia gospodarczego i publicznego, autorka raportu „Moralność finansowa Polaków 2023”, akceptacja nieetycznych zachowań finansowych często wynika z zasady wzajemności, nawet gdy w grę wchodzi zwykła transakcja w sklepie. – Konsument jest na ogół postrzegany jako ofiara transakcji na rynku finansowym i zasada wzajemności nakazuje wyrównać rachunki – tłumaczy prof. Anna Lewicka-Strzałecka.

Raport pokazuje, że wyższym stopniem akceptacji nieetycznych zachowań w sferze finansowej cechują się mężczyźni, w tym przede wszystkim osoby młode, które mają problemy ze spłatą zaciągniętych zobowiązań finansowych. – Często kieruje nimi poczucie krzywdy bądź niezadowolenia, co pozwala im posługiwać się zasadą wzajemności bez względu na to, czy chodzi o relację z instytucjami finansowymi, urzędem skarbowym czy nawet kasjerem w sklepie – wskazuje Marcin Czugań, prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych.

Znaczna część raportu została poświęcona również kwestiom zadłużenia. Okazuje się, że 84,4 proc. ankietowanych słyszało o tym, że w Polsce funkcjonują biura informacji gospodarczej, prowadzące rejestry dłużników. Brak tej wiedzy jest charakterystyczny przede wszystkim dla osób, które nigdy nie miały zobowiązań w instytucji finansowej w formie kredytu lub pożyczki. – Wielu dłużników w ogóle nie trafia do rejestru, bo – jak wynika z naszych doświadczeń – już samo wysłanie wezwania do zapłaty z informacją o planowanym zgłoszeniu do rejestru potrafi zmobilizować ich do spłaty, choć oczywiście nie wszystkich. Aktualnie w naszej bazie jest ponad 2,3 mln dłużników – osób i firm. Ich dane są dostępne dla podmiotów zainteresowanych sprawdzaniem swoich klientów – podkreśla Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. W pierwszym półroczu przedsiębiorcy pobrali już ponad 15 mln raportów weryfikujących wiarygodność płatniczą konsumentów i przedsiębiorstw. Zwykle co roku sprawdzany jest w ten sposób niemal co czwarty dorosły Polak i co trzecia firma.



DUŻY KONTRAKT KGHM

SUROWCE \ KGHM podpisał umowę o wartości od 9,6 do 14,2 mld zł z Grupą NKT, której dostarczy walcówkę miedzianą w latach 2023–2027. NKT to jeden z liderów europejskiego rynku przewodów i kabli, który dostarcza kluczowe rozwiązania dla europejskiej transformacji energetycznej. W 2022 r. produkcja walcówki i drutu w KGHM odpowiadała za blisko 11 proc. produkcji w Europie.

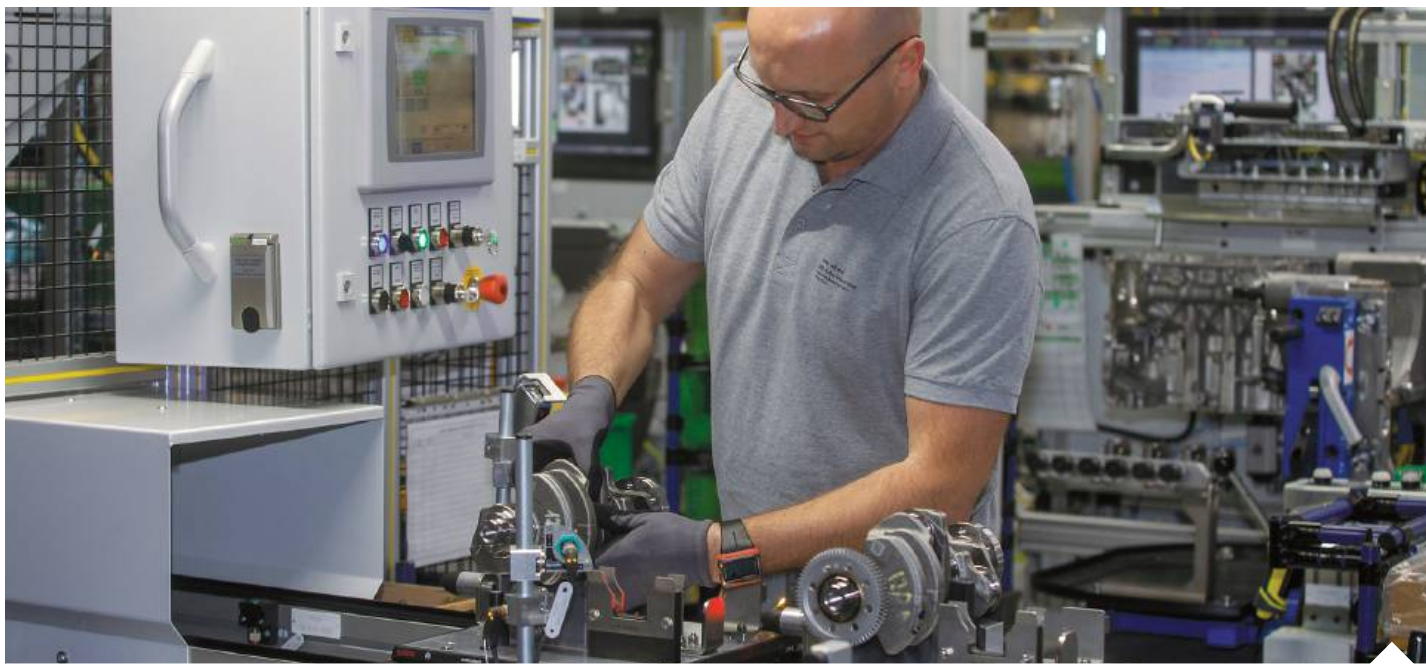
MAKROEKONOMIA \ Europa ciągnie produkcję w dół

Czwarty kwartał będzie lepszy dla przemysłu

Produkcja przemysłowa w lipcu spadła o 2,7 proc., licząc rok do roku, natomiast w stosunku do czerwca o 8,5 proc. Słabość była widoczna w 24 działach z 34 definiowanych przez GUS. Krajowy przemysł doświadcza skutków ogólnoeuropejskiej dekonjunkury. Recesyjne wyniki gospodarcze w strefie euro nie dają dużej przestrzeni do odbicia produkcji, jednak zdaniem ekspertów ożywienie w naszym przemyśle powinno nastąpić jeszcze w tym roku.

Lucyna Piwowarska

Krajowy przemysł doświadcza skutków ogólnoeuropejskiej dekonjunkury związanej m.in. ze słabszym popytem ze strony konsumentów (co powoduje, że zapasy wyrobów gotowych zaczynają ciążyć w magazynach przedsiębiorstw), osłabieniem popytu zagranicznego czy też opóźnionymi konsekwencjami wzrostu cen surowców energetycznych z 2021/2022 r. – skomentował dane Kamil Pastor, ekonomista z PKO BP. W 20 krajach UE, w tym w strefie euro, produkcja przemysłowa była w czerwcu o 1,2 proc. niższa niż rok temu. Spa-



Słabość gospodarki europejskiej rzutuje mocno na wyniki sektorów produkujących na eksport | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

dek produkcji odnotowano także w największej gospodarce UE – w Niemczech, o 1,4 proc. licząc rok do roku. Tej samej skali spadek tj. 1,4 proc. r/r, miał miejsce w Polsce. Wynika to z dużego powiązania polskiego przemysłu z niemiecką gospodarką.

Jak podkreśla Piotr Bartkiewicz, ekonomista Pekao SA, słabość gospodarki europejskiej rzutuje mocno na wyniki sektorów produkujących na eksport; w lipcu branże te mocno wyhamowały. Największe znaczenie miała produkcja urządzeń elektrycznych, w tym AGD. Przejście od wzrostu o 9,7 proc. do spadku o 3,3 proc. r/r obniżyło dynamikę produkcji przemysłowej o 0,7 proc. Sektory

uznawane za produkujące głównie na rynek krajowy prezentowały w lipcu mieszany obraz, ale ze wskazaniem na delikatne odbicie. Branże energochłonne bez oznak odbicia.

Najlepsze wyniki analitycy PIE obserwują w produkcji odzieży (27,3 proc.), naprawie i instalowaniu maszyn (20,7 proc.) oraz motoryzacji (15 proc.). Najslabiej radziły sobie branże chemiczna (minus 19,6 proc.), drewniana (minus 11,5 proc.) i meblarska (minus 11,1 proc.), a więc branże eksportowe. Analitycy PIE zwrócili uwagę na to, że recesyjne wyniki gospodarcze w strefie euro nie dają dużej przestrzeni do odbicia produkcji. – W najbliższych miesiącach najlepiej

będzie radzić sobie motoryzacja oraz producenci dóbr inwestycyjnych – to efekt szybkiego wzrostu inwestycji w Polsce. Jednak skala nowych zamówień w tych branżach jest mniejsza niż bieżąca produkcja – sugeruje to stopniowe spowalnianie w kolejnych miesiącach – wskazali.

Scenariusz dla polskiego przemysłu, i szerzej – całej gospodarki, zakłada, że w drugiej połowie roku nastąpi odbicie. Mimo iż popyt zagraniczny jest słaby, to jednak wzrost podciągnie popyt krajowych konsumentów. Za wcześniej jest – w ocenie Piotra Bartkiewicza z Pekao SA – by modyfikować dotychczasowe prognozy. Również analitycy PKO BP wierzą w odbicie

gospodarcze w drugiej połowie tego roku. – Nie zakładaliśmy, by jego motorem był sektor przemysłowy. Lipcowe dane o produkcji sygnalizują ryzyko, że przemysł może pomagać w procesie ożywienia gospodarczego w mniejszym stopniu, niż sądziliśmy – stwierdzili ekonomiści Santander Bank Polska. Gromadzenie zapasów wyrobów gotowych u producentów może oznaczać, że bieżąca produkcja będzie miała trudności z powrotem do dodatniej dynamiki w kolejnych miesiącach. W ocenie ekonomistów ING BSK produkcja przemysłowa pozostanie w trzecim kwartale na niskim poziomie i doświadczy bardziej widocznego odbicia w czwartym kwartale.

Istotny krok w stronę elektrowni jądrowej

INWESTYCJE \ Wczoraj operator Polskie Elektrownie Jądrowe złożył do wojewody Pomorskiego wniosek o wydanie decyzji lokalizacyjnej dla pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej, która powstanie na Pomorzu, w gminie Choczewo. To jeden z najistotniejszych kroków w żmudnej procedurze administracyjnej, przybliżający nas do elektrowni jądrowej z USA w Polsce.

Budowa elektrowni jądrowej wiąże się z uzyskaniem wielu wymaganych prawem zgód administracyjnych. Jedną z nich jest decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji, która pozwoli spółce przejść do następnych etapów projektu. Decyzja lokalizacyjna w zakresie budowy i eksploatacji pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej na obszarze gminy Choczewo zapewni spółce PEJ prawo do terenu niezbędnego dla

budowy inwestycji zarówno na lądzie, jak i na morzu. Określi również nieruchomości, które zostaną objęte inwestycją, a także sprecyzuje warunki realizacji inwestycji, w tym techniczne, środowiskowo-konserwatorskie, przeciwpożarowe.

Jak wskazuje Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej, złożony wnio-

sek to kluczowy kamień milowy w ramach uzyskania wszystkich zgód administracyjnych potrzebnych do rozpoczęcia budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. – Polski rząd odpowiedzialnie przebudowuje swój mikrosystem energetyczny, wzmacniając przy tym bezpieczeństwo energetyczne kraju. Konsekwentna realizacja Programu Polskiej Energetyki Jądrowej przybliża nas do momentu, gdy na Po-

morzu zacznie działać i produkować prąd pierwsza w kraju elektrownia jądrowa, zapewniając jednocześnie Polakom bezemisyjną, bezpieczną i stabilną energię – powiedziała minister.

Do tej pory Polskie Elektrownie Jądrowe uzyskały już m.in. decyzję zasadniczą wydaną przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, potwierdzającą, że inwestycja spółki jest zgodna z realizowaną przez państwo polityką energetyczną, a także ogólną opinię potwierdzającą poprawność zakresu weryfikacji analiz bezpieczeństwa przekazaną przez Państwową Agencję Atomistyki. Na bardzo zaawansowanym etapie

jest także procedura środowiskowa zmierzająca do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

W ramach Programu Polskiej Energetyki Jądrowej planowane jest wybudowanie dwóch elektrowni jądrowych – elektrownia na Pomorzu jest pierwszą z nich. Jako bezpośrednia odpowiedź na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz zaspokojenia przyszłego zapotrzebowania na energię elektryczną, inwestycja jest jednym z najważniejszych projektów realizowanych w Polsce w ostatnich dekadach.

(p. woz.)



fot. mat. pras./d

WYLANO FUNDAMENT POD TURBINĘ ELEKTROWNI W OSTROŁĘCE

INWESTYCJE \ Na budowie elektrowni gazowo-parowej CCGT Ostrołęka zakończono betonowanie podziemnej części fundamentu, gdzie stanie turbozespół, główna część urządzeń odpowiedzialnych za produkcję energii elektrycznej. Zaawansowanie prac wynosi powyżej 40 proc.

TWÓJ PORTFEL \ Zmiany umożliwią obniżenie rachunków za energię dla gospodarstw domowych, MŚP i odbiorców wrażliwych

Obniżka cen energii wpłynie też na spadek inflacji

Dystrybutorzy energii nie wystawiają obecnie prognoz na kolejny okres, ponieważ ponownie rosną limity zużycia, do których cena prądu i opłat dystrybucyjnych będzie zamrożona. W dodatku nastąpi obniżka cen prądu o kolejne 5 proc.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dzięki inicjatywie posłów PiS wprowadzono przepisy do ustawy o Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego przewidujące obniżkę o 5 proc. zamrożonych cen energii elektrycznej, które płać gospodarstwa domowe i odbiorcy uprawnieni. Regulacje te przewidują, że sprzedawcy prądu w całym 2023 r. mają stosować dla wspomnianych odbiorców ceny równe 95 proc. ceny stosowanej obecnie, a wynikającej z zamrożonych od początku 2022 r. taryf lub wyznaczanej przez regulatora średniej ceny. Rozliczenie nadpłaty, jaką dotychczas zapłacili odbiorcy, ma nastąpić w kolejnym okresie rozliczeniowym. Z tego m.in. powodu dystrybutorzy energii nie wystawiają obecnie prognoz na kolejny okres. „Prognozy wystawi-

my i wyślemy do Państwa, gdy wejdą w życie zaktualizowane przepisy. Dzięki temu uwzględnimy w nich już wyższe limity” – przekazał Tauron. Ustawa o gwarancjach dla NABE, zawierająca także zapisy o wstecznej obniżce regulowanych cen energii elektrycznej, trafi teraz do Senatu.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska szacuje, że koszt rekompensat dla sprzedawców energii z tytułu dodatkowego obniżenia ceny o 5 proc. wyniesie ok. 500 mln zł, które zwróci firmom energetycznym Zarządca Rozliczeń. Cała operacja może mieć też inny efekt. Jak wskazał bank Santander, jeżeli rozwiązanie wejdzie w życie we wrześniu, a GUS przyjmie w swoich obliczeniach nową, niższą cenę energii, to na koniec tego miesiąca inflacja spadnie poniżej 9 proc. rok do roku. Tak więc spadek inflacji poniżej 10 proc. nastąpi wcze-



Zmianie ulegną roczne limity zużycia energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych, które rozliczone zostaną przez sprzedawców energii w 2023 r. na poziomie cen i stawek opłat z 2022 r. | fot. Adobe Stock

śniej, niż przewidywali eksperci.

Według MKiŚ ważna jest też nowelizacja ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r., nad którą prace zakończył już parlament. „Zmiany umożliwią obniżenie rachunków za energię dla gospodarstw domowych, MŚP i odbiorców wrażliwych. Zmianie ulegną roczne limity zużycia energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych, które rozliczone zostaną przez sprzedawców energii w 2023 r. na po-

ziomie cen i stawek opłat z 2022 r.” – czytamy w wyjaśnieniach resortu. – Limity te zostały zwiększone o 1 MWh – do 3 MWh dla ogółu gospodarstw domowych, 3,6 MWh dla osób z niepełnosprawnościami oraz 4 MWh dla rolników i odbiorców posiadających Karty Dużej Rodziny. Zwiększone limity stosowane będą wobec odbiorców w odniesieniu do wolumenu energii zużywanego przez nich od początku 2023 r. Zatem nawet w przypadku przekroczenia przez odbiorcę przed wejściem w życie nowelizacji poprzedniego limitu zużycia sprzedawca

rozliczy z odbiorcą dodatkową 1 MWh po zamrożonych cenach, na zasadzie korekty faktur”. Jak podkreśla minister Anna Moskawa, nowe limity zapewnią odbiorcom w gospodarstwach domowych, a w szczególności odbiorcom wrażliwym, tj. najbardziej narażonym na skutki ubóstwa energetycznego, zwiększoną ochronę i pomoc w opłaceniu rachunków za energię elektryczną oraz zagwarantują bezpieczeństwo energetyczne.

Obniżona cena maksymalna do 693 zł/MWh będzie miała zastosowanie od 1 października 2023 r.

Państwo Środka zaczyna się kurczyć

CHINY \ Spadki na giełdach, deprecjacja waluty czy kryzys na rynku nieruchomości – po szybkim wzroście aktywności na początku tego roku po zniesieniu blokad COVID-19 chiński wzrost gospodarczy utknął w martwym punkcie. Dodatkowo sporym problemem dla kraju staje się demografia.

W ostatnich dniach coraz więcej instytucji i banków inwestycyjnych obniżyło swoje prognozy wzrostu gospodarczego Chin do wartości poniżej 5 proc. „Obniżamy prognozę wzrostu realnego PKB Chin, ponieważ kryzys na rynku nieruchomości pogłębił się, popyt zewnętrzny jeszcze bardziej osłabł, a wsparcie polityki było mniejsze, niż oczekiwano” – napisali w poniedziałek analitycy UBS. Oznacza to, że Chiny mogą znacznie przestrzelić swój oficjalny cel wzrostu wynoszący „około 5,5 proc.”, co pół roku temu ogłosił sam chiński przywódca Xi Jinping.

Gospodarka Chin pogrążyła się w zastoju już od kwietnia, kiedy rozmach po mocnym początku roku osłabł. Obawy szczególnie nasiliły się w tym miesiącu po niewypłacalności Country Garden, niegdyś największego dewelopera w kraju, oraz Zhongrong Trust, czołowej firmy powierniczej.

Raporty, że Country Garden nie zapłacił odsetek od dwóch obligacji w dolarach amerykańskich, wystraszyły inwestorów i przywołały wspomnienia Evergrande, którego niewypłacalność w 2021 r. zasygnalizowała początek kryzysu na rynku nieruchomości.

Pekin wprowadził wtedy szereg środków wspierających, aby ożywić rynek nieruchomości. Obecnie jednak nawet silniejsi gracze balansują na krawędzi niewypłacalności, co podkreśla wyzwanie, przed którym stoi Pekin, aby powstrzymać kryzys.

Co więcej, niespłacanie długów przez deweloperów rozprzestrzeniło się na krajową branżę funduszy inwestycyjnych. Zhongrong Trust, który zarządzał funduszami o wartości 87 mld dol. dla klientów korporacyjnych i zamożnych osób, nie spłacił serii produktów inwestycyjnych co naj-

mniej czterem firmom. Zdaniem ekspertów dalsze straty w sektorze nieruchomości mogą przerodzić się w szerszą niestabilność finansową.

Innym poważnym problemem jest zadłużenie samorządów lokalnych, które gwałtownie wzrosło w dużej mierze z powodu spadku dochodów ze sprzedaży gruntów z powodu załamania rynku nieruchomości, a także utrzymującego się wpływu kosztów wprowadzenia ograniczeń związanych z pandemią.

Pekin, który do tej pory wspomagał pobudzenie gospodarki, w tym obniżkami stóp procentowych, obecnie powstrzymuje się od jakichkolwiek większych ruchów. Ekonomiści zauważają, że Chiny stały się zbyt zadłużone, aby napompować

gospodarkę, tak jak to miało miejsce choćby 15 lat temu, podczas światowego kryzysu finansowego.

Co więcej, Chiny stoją w obliczu długoterminowych wyzwań, takich jak kryzys demograficzny oraz napięte stosunki z kluczowymi partnerami handlowymi, takimi jak Stany Zjednoczone i Europa.

Całkowity współczynnik dzietności w kraju, czyli średnia liczba dzieci, które kobieta urodzi w ciągu swojego życia, spadł do rekordowo niskiego poziomu 1,09 w zeszłym roku z 1,30 zaledwie dwa lata wcześniej. Według rządowych danych populacja Państwa Środka zaczęła się kurczyć w zeszłym roku po raz pierwszy od 60 lat.

Paweł Woźniak



HELIKOPTERY APACHE CORAZ POPULARNIEJSZE

SPRZĘT WOJSKOWY \ Państwa, które posiadają już śmigłowce szturmowe AH-64 Apache, to m.in. USA, Wielka Brytania, Niderlandy, Japonia, Izrael, Grecja, a także Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Singapur.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 23 SIERPNIA 2023

13

WOJSKO POLSKIE \ Szykuje się rewolucja w lotnictwie Wojsk Lądowych

Polska coraz bliżej śmigłowców Apache



Do czasu zakończenia procedur i dostarczenia do Polski zakupionych śmigłowców, armia USA udostępni Wojsku Polskiemu śmigłowce Apache z własnych zasobów | fot. Wikipedia/d

Amerykański Departament Stanu wyraził w tym tygodniu zgodę na sprzedaż Polsce 96 śmigłowców szturmowych AH-64E Apache wraz z pokaznym pakietem uzbrojenia i wyposażenia za 12 mld dol. (50 mld zł). – Zgodnie z moimi ustaleniami z sekretarzem obrony Lloydem Austinem, do czasu zakończenia procedur i dostarczenia do Polski zakupionych śmigłowców, armia USA udostępni nam śmigłowce Apache z własnych zasobów – poinformował w mediach społecznościowych szef MON Mariusz Błaszczak. Apache'e w Wojsku Polskim mają zastąpić wiekowe już śmigłowce szturmowe Mi-24W i Mi-24D, z których część Polska przekazała Ukrainie.

Paweł Kryszczak

W poniedziałek Departament Stanu USA dał zielone światło do sprzedaży Polsce nie tylko 96 śmigłowców szturmowych AH-64E Apache, lecz także 210 silników T700-GE 701D (w tym 18 zapasowych), 97 optoelektronicznych układów celowniczych AN/ASQ-170, 37 radarów kierowania ogniem AN/APG-78 Longbow, 96 zestawów systemu ostrzegania o opromienowaniu radarem APR-48B M-RFI, a także 102 systemy ostrzegania przed pociskami rakietowymi AN/AAR-57 CMWS. Na długiej liście uzbrojenia znalazły się natomiast 1844 kierowane pociski przeciwpancerne AGM-114R2 Hellfire, 460 przeciwpancernych pocisków kierowanych AGM-179 JAGM, 508 pocisków

przeciwlotniczych Stinger 92K Block I oraz 7650 modułów naprowadzania laserowego APKWS II.

Aby kontrakt mógł zostać zrealizowany, potrzeba jeszcze notyfikacji Kongresu Stanów Zjednoczonych, który otrzymał stosowne dokumenty od agencji amerykańskiego Departamentu Obrony ds. współpracy wojskowej DSCA (Defense Security Cooperation Agency). W kolejnym kroku zaś realizowane mają być negocjacje międzyrządowe, które obejmować mają również możliwy offset.

Do czasu zakończenia procedur i dostarczenia do Polski zakupionych śmigłowców, armia USA udostępni Wojsku Polskiemu śmigłowce Apache z własnych zasobów.

Mi-24 przechodzą na emeryturę

Obecnie Wojska Lądowe posiadają śmigłowce Mi-24W/D, które od dłuższe-

go już czasu nie posiadają zdolności eliminowania celów opancerzonych z powodu utraty zdolności do użycia pocisków przeciwpancernych 9M114 Szturm. Część floty helikopterów uderzeniowych Polska przekazała Ukrainie.

Śmigłowiec z dużą siłą ognia

AH-64E Guardian osiąga prędkość 279 km/h, zasięg wynosi 476 km, a pułap maksymalny, na jakim może operować, to 6401 m. Helikopter bojowy wyposażony jest w działko automatyczne M230 kal. 30 mm, które jest zdolne do zniszczenia celów oddalonych nawet o 3 tys. m. Dodatkowo helikopter ma cztery węzły uzbrojenia, pod które może podczepić pociski kierowane powietrze-powietrze FIM-92 Stinger, pociski rakietowe klasy powietrze-ziemia AGM-114 Hellfire oraz niekierowane lotnicze pociski rakietowe

Hydra 70. Rakiety te świetnie sprawdzają się w eliminowaniu pojazdów przeciwpancernych dzięki tandemowej głowicy kumulacyjnej.

Zaimplementowano najnowocześniejsze rozwiązania

Śmigłowiec uderzeniowy AH-64E Apache Guardian wyposażony jest w potężne silniki T700-GE-701D oraz nowe kompozytowe łopaty śmigieł, co przekłada się na prędkość wznoszenia oraz zwiększoną manewrowość. AH-64E może ponadto sterować bezałogowymi statkami powietrznymi (UAV) i przekazywać w czasie rzeczywistym materiały do innych systemów. W helikopterze tym usprawnione zostały, ponadto awionika i elektronika.

Śmigłowce AH-64E Apache mogą być ponadto wyposażone w radar FCR (Fire Control Radar) z zasięgiem 16 km, który umoż-

liwia wykrycie i śledzenie 128 celów oraz naprowadzanie rakiet na 16 z nich. Radary te umożliwiają zlokalizowanie wrogów, ich namierzenie oraz eliminację przeciwnika poza zasięgiem ich wzroku, przez co zwiększa się znacząco bezpieczeństwo załogi.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato**

**Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48**

www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-8 ŚWIAT

9-12 GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ W Izbie Reprezentantów zapowiada się poważna batalia o 24 mld dol. wsparcia dla Ukrainy, o które wnioskował do Kongresu prezydent Biden

W Waszyngtonie rozstrzygną się losy Ukrainy

W czwartek, 10 sierpnia, administracja prezydenta Joego Bidena zwróciła się do Kongresu z wnioskiem o przyznanie środków nadzwyczajnych. Wsparcie dla Ukrainy ma być sześć razy większe niż wydatki na wzmocnienie ochrony granicy z Meksykiem i walkę z przemycanym fentanylem, który zabija tysiące Amerykanów (w 2022 r. blisko 110 tys. osób). Propozycja szybko wzbudziła kontrowersje.



Marek Bober

Cały pakiet opiewa na kwotę 40 mld dol., z czego dokładnie 4 mld dol. mają być przeznaczone na działania związane z zabezpieczeniem granicy i ograniczeniem napływu fentanylu. Ukraina zaś ma otrzymać aż 24 mld dol., z czego 13 mld dol. to wydatki na uzbrojenie, a 11 mld dol. na pomoc gospodarczą i humanitarną. Warto przypomnieć, że w grudniu 2022 r., zanim republikanie przejęli kontrolę nad Izbą Reprezentantów, Kongres zatwierdził 48 mld dol. dla Ukrainy.

W najnowszym wniosku zgłoszono np. potrzebę 100 mln dol. na przewiezienie większej liczby ukraińskich migrantów z Europy do USA. Od wybuchu wojny przybyło do Ameryki ponad 270 tys. obywateli Ukrainy.

Co robi McCarthy?

Zatwierdzenie nowej transzy finansowej w Kongresie, który zbierze się po sierpniowej przerwie wakacyjnej, nie będzie łatwe. Republikanie generalnie sprzeciwiają się jakimkolwiek dodatkowym wydatkom rządu federalnego. Jeśli chodzi o pieniądze dla



Konserwatywni republikańscy kongresmeni już wystali do Bidena list, sprzeciwiając się propozycji pomocy dla Ukrainy i twierdząc, że będzie ona jedynie kontynuacją amerykańskiej wojny zastępczej przeciwko Rosji | fot. Lamkey Rod/Abaca Press/Forum

Ukrainy, wielu z nich zgłasza postulat większej kontroli przekazywanej pomocy z uwagi na coraz częstsze sygnały o jej marnowaniu – część sprzętu wojskowego i amunicji ma trafiać na czarny rynek, z kolei pieniądze przeznaczone na pomoc gospodarczą i humanitarną mają trafiać w ręce łapówkarzy i być po prostu rozkradane. Lider republikanów w Izbie Reprezentantów Kelvin McCarthy niekoniecznie musi szybko doprowadzić do głosowania, może też wniosek zablokować lub odrzucić. Już w czerwcu zapowiedział, że jeśli już, to pomoc dla Ukrainy ma być zatwierdzona w zwykłym procesie legislacyjnym, a nie w procesie o środki nadzwyczajne.

Przywódca większości w Senacie Chuck Schumer (demokrata z Nowego Jorku) i lider mniejszości Mitch McConnell (republikanin z Kentucky) już poparli głosowanie nad dodatkowym pakietem pomocowym.

Ukraina później

Republikański senator z Florydy Marco Rubio oskarżył prezydenta Bidena o szantażowanie Amerykanów, gdyż chce powiązać pomoc finansową dla Ukrainy z nadzwyczajnymi funduszami dla Federalnego Stowarzyszenia Zarządzania Kryzysowego (Federal Emergency Management Association, FEMA). FEMA zaś

wyjaśnienie swojej strategii, czego nie zrobił, odkąd Putin najechał Ukrainę. Widzieliśmy niesamowitą odwagę Ukraińców w ciągu ostatnich 18 miesięcy, ale widzieliśmy też malejące zapasy (broni i amunicji – przyp. red.) w USA, kraje europejskie pozwoliły wycofują się z krytycznych dostaw, tymczasem Chiny stają się bardziej agresywne w stosunku do USA i naszych interesów narodowych. Nie możemy wystawić czeku in blanco, aby kontynuować status quo”.

Amerykani są zmęczeni

Konserwatywni kongresmeni, którym przewodzi Warren Davidson, republikanin z Ohio, już wysłali do Bidena list, sprzeciwiając się propozycji pomocy dla Ukrainy i twierdząc, że będzie ona jedynie kontynuacją amerykańskiej wojny zastępczej przeciwko Rosji.

„Ta prośba zaostrza wymagające się spod kontroli wydatki, które powiększają deficyt budżetowy waszej administracji, i omija dwustronne porozumienie w sprawie limitu zadłużenia – napisali. – Amerykanie są zmęczeni finansowaniem niekończących się wojen i chcą polityki, która nie tylko pomoże przywrócić zdrowy rozsądek w Waszyngtonie, ale także postawi Amerykę i obywateli amerykańskich na pierwszym miejscu”.

Konserwatywni republikanie domagają się od administracji Bidena przedstawienia Kongresowi „kompleksowej strategii i celu zaangażowania USA na Ukrainie”. Napisali, że bez formalnej strategii „nie ma możliwości opracowania jasnych celów, przydzielenia odpowiednich zasobów, prowadzenia rygorystycznego nadzoru lub pociągnięcia urzędników do odpowiedzialności za sukces lub porażkę”.

Czy znajdzie się większość?

„Ludzie są całkowicie przeciwni, przy wszystkich naszych obecnych problemach wewnętrznych, wydawaniu większych pieniędzy na Ukra-

inę – powiedziała w „Washington Examiner” Marjorie Taylor Greene (republikanka z Georgii). – A więc moją rolą będzie nawoływanie moich kolegów w Kongresie do głosowania na nie. I sprawienie, by wszyscy wiedzieli, którzy republikanie chcą wysłać ciężko zarobione pieniądze podatników na Ukrainę, czego chcą demokraci”.

Kongresmeni i republikanin z Teksasu uważa, że Kongres nie powinien zaczynać pracy od nowego pakietu pomocowego dla Ukrainy. – Czas stanąć w obronie Amerykanów i przeciwko jednopartyjności – powiedział. – Wciąż nie mamy dokładnego rozliczenia 113 mld dol., które już wysłaliśmy na Ukrainę – powiedział z kolei kongresmen Matt Rosendale, republikanin z Montany. – W obliczu katastrofy, która ma miejsce na naszej południowej granicy, dlaczego w ogóle mamy to rozważać? – zapytał.

Rozkręcająca się kampania prezydencka przynosi jednocześnie sprzeczne sygnały. Niektórzy republikańscy kandydaci twierdzą, że prezydent Biden nie robi wystarczająco dużo, aby pomóc Ukrainie, inni zaś twierdzą, że wojna na Ukrainie nie może być najważniejszym priorytetem w polityce zagranicznej.

Jak zmienia się podejście do finansowania Ukrainy, niech świadczy wypowiedź senatora Tommy’ego Tuberville’a, republikanina z Alabamy, dla telewizji Fox News: „Nie głosowałem za przyznaniem jakiegokolwiek grosza dla Ukrainy. Jestem za Ukrainą. Rosja nigdy nie powinna była tego zrobić. Byłem na Ukrainie trzy miesiące, zanim to się zaczęło i rozmawiałem z prezydentem Zeleniskim. Oni już wtedy walczyli. Ale ostatecznie jest to drużyna z gimnazjum grająca z drużyną uniwersytecką. Nie mogą wygrać. Możemy wydać tyle pieniędzy, ile chcemy, ale jeśli nie wyślemy tam NATO i naszych żołnierzy, czego nie zamierzamy zrobić, to nie ma szans”.

Trudno dzisiaj przewidywać, kiedy i jak potoczą się losy kolejnych pieniędzy dla Ukrainy poza jednym: jeśli ustawa trafi do Kongresu, czeka nas prawdziwa bitwa, która może zdecydować o losach wojny. Czy znajdzie się ponadpartyjna większość, aby pieniądze Ukrainie przyznać? Jest to możliwe, ale równie dobrze zwolennikom dalszego finansowania ukraińskich działań wojennych tych głosów może zabraknąć. Tak naprawdę, za kilka tygodni w Waszyngtonie mogą zdecydować się losy wojny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 508/22 z wniosku Teresy Smorąg toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Wąskiej 6, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 171 o powierzchni 1046 m², obręb nr 0005, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.



Paul Johnson

(1928–2023) brytyjski historyk, dziennikarz i pisarz katolicki

„Są tylko trzy rzeczy, które musi robić rząd, bo nikt go w tym nie wyręczy: chronić kraj przed zewnętrznymi zagrożeniami, strzec ładu wewnętrznego i dbać o porządek pieniędzy (...). Im więcej jest dodatkowych zadań, tym bardziej prawdopodobne jest zaniedbywanie tamtych trzech głównych spraw.”

PUBL...

15

BEZPIECZEŃSTWO GRANIC UE \ Polska wspólnie z Litwą i Łotwą rozważa zamknięcie granicy z Białorusią, nie godzi się także na przymusową relokację migrantów

Odciać Białoruś od Europy

Polityka migracyjna jest bardzo ważnym wątkiem w kampanii wyborczej, gdyż dwa walczące o prymat ugrupowania prezentują diametralnie odmienne podejście do problemu. Prawo i Sprawiedliwość chce obrony polskich granic, Koalicji Obywatelskiej bliżej do Merkelowskiej polityki otwartych drzwi. Dla Polski, Litwy i Łotwy kluczowa w tej kwestii jest granica z Białorusią.



Tomasz Teluk

Z powodu prowadzonej przez Rosję i Białoruś operacji hybrydowej „Śluza” oraz wraz z pojawieniem się Grupy Wagnera nasz kraj razem z pozostałymi dwoma państwami bałtyckimi sąsiadującymi z Białorusią rozważa zamknięcie granicy państwowej. Decyzja w tej sprawie może zapaść w każdej chwili. Równolegle Białoruś prowadziła wspólnie z Rosjanami manewry nieopodal polskich granic, na poligonach w obwodach grodzieńskim i brzeskim. To dodatkowo zaogniło sytuację.

Litwini chcą izolacji Białorusi

Najgłośniej o całkowitej izolacji reżimu w Mińsku mówią Litwini. Coraz bardziej skomplikowana sytuacja oraz niewiadoma, co do jej rozwoju, skłoniły Wilno do radykalnych kroków. Takim jest zamknięcie dwóch przejść granicznych z Białorusią w Szumsku i Twereczu. Taką możliwość zasygnalizowała na początku sierpnia minister spraw wewnętrznych Agnė Bilotaitė po rozmowie ze swoim odpowiednikiem w Polsce Mariuszem Kamińskim. Plany Litwy potwierdził prezydencki doradca Dariusz Urbonas. – Być może ich zamknięcie pomoże instytucjom rozwiązać pewne organizacyjne kwestie, bo w tych punktach brakuje pewnego sprzętu, który pozwala efektywnie kontrolować ruch przemytu. Gdyby te punkty zostały zamknięte, moglibyśmy odpowiednio zasoby skierować na inne odcinki, wzmacniając w ten sposób swoją zewnętrzną granicę – powiedział prezydencki doradca Dariusz Urbonas.

Mowa zaledwie o dwóch przejściach granicznych z sześciu, które Litwa ma z Białorusią. Szef litewskiej straży granicznej jest zaniepokojony zbyt dużym ruchem granicznym z Białorusią. Okazuje się, że na Białoruś wyjechało w pierwszej połowie tego roku aż 230 tys. Litwinów, co daje 52 tys. osób miesięcznie. Powody są różne, od konsekwencji rodzinnych, przez robienie zakupów, po podejmowanie pracy. Niepokojące są liczne próby werbunku Litwinów przez białoruskie służby. Na obywateli Litwy wywierany jest nacisk, aby prowadzili dokumentację fotograficzną obiektów o charakterze strategicznym czy ruchów wojsk. Państwowa straż graniczna VSAT ostrzega przed możliwymi próbami nękania Litwinów przez służby białoruskie. Na przejściach granicznych z Białorusią zamontowano czerwone znaki z charakterystycznym napisem: „Nie ryzykuj swojego bezpieczeństwa, nie jedź na Białoruś, możesz nigdy nie wrócić”.



Izolacja Białorusi może zatrzymać problem nielegalnej migracji. Mimo funkcjonowania muru i zapory elektronicznej, nielegalnie przez zieloną granicę oraz przez Ukrainę i szlak bałkański, do Polski trafia i tak mnóstwo nielegalów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Litwa skierowała dodatkowo 2 tys. żołnierzy na teren przy granicy z Białorusią. Na granicy pracują specjaliści, służby wywiadowcze i techniczne. Litwini jednak oszczędnie informują o podejmowanych krokach, tak aby rozeznanie tego, co się dzieje, było trudniejsze dla rosyjskiego i białoruskiego wywiadu. Niektórzy obywatele wyrażają swoje niezadowolenie z powodu planów zamknięcia niektórych przejść granicznych z Białorusią. Szczególnie tych używanych do ruchu turystycznego. Litwini bowiem zaopatrywali się na Białorusi w tańszą benzynę, leki czy robili zakupy w sklepach wolnocłowych.

Łotwa się waha

Przeciwko totalnemu zamknięciu wysuwa się najczęściej argumenty ekonomiczne. Z ruchu przygranicznego korzystają też Łotyśze. Dla wielu kwestia swobodnego podróżowania jest ważniejsza niż kwestia bezpieczeństwa. Odmienne zdania są natomiast oficjele. Guntis Pujats, szef łotewskiej straży granicznej, ostrzegał, że najemnicy z Grupy Wagnera, szkoleni w Afryce, udając migrantów, mogli już przedostać się na terytorium kraju przez zieloną granicę. Świadczy o tym zniszczone ogrodzenie w wielu miejscach. Pomagali w tym białoruskie służby, ogrodzenie potem naprawiono, tak aby migranci nie mogli wrócić z powrotem na Białoruś.

Zgodnie z oczekiwaniami Łotwa przedłużyła stan wyjątkowy na terenach sąsiadujących z Białorusią. Okres ochronny został przedłużony na kolejne pół roku i będzie obowiązywał aż do 10 lutego 2024 r. Obejmuje on okręgi Ludzy, Krāslavy, Augšdaugavy i Dyneburga. Władze argumentują zarządzeniem koniecznością zapewnienia integralności granicy krajowej i zapobiegania zagrożeniom dla bezpieczeństwa narodowego. Stan wyjątkowy obowiązuje już dwa lata. Według oficjalnych danych w tym okresie próbowało nielegalnie przekroczyć granicę 14 tys. osób. Tylko w tym roku było to blisko 5,5 tys. Ze względów humanitarnych wpuszczono

do kraju 282 osoby, w tym 117 dzieci.

Nad bezpieczeństwem granic czuwają wspólnie Państwowa Straż Graniczna (VRS), Narodowe Siły Zbrojne (NBS) i Policja Państwowa (VP). W połowie sierpnia łotewscy pogranicznicy zostali wezwani z urlopów do pracy. O pomoc poproszono policję i wojsko. W ostatnim czasie nielegalnie przekroczyć granicę próbowało blisko 100 migrantów dziennie.

Po interwencji, w jednym przypadku trzeba było nawet oddać strzały ostrzegawcze, nielegalnych „turystów” zawrócono. Łotyśze zdają sobie sprawę z zagrożenia, więc wzmacniają siły na granicy. W tym roku muszą interweniować praktycznie non stop i staje się to coraz bardziej uciążliwe dla tego małego państwa. Łotyśsze sygnalizują w ostatnich tygodniach zwiększony napór zorganizowanych grup migrantów przy wsparciu sił białoruskich.

Polska ma dylemat

Dla naszego kraju priorytetowe są względy bezpieczeństwa oraz ewentualne prowokacje, także zbrojne, ze strony najemników z Grupy Wagnera. Dlatego władze nie będą się wahać w podjęciu radykalnych kroków. Bez względu na konsekwencje ekonomiczne. Wartość eksportu na Białoruś to kwota 1,8 mld euro. Eksportujemy tam głównie części samochodowe, sprzęt AGD i produkty chemiczne. Z kierunku białoruskiego płynie do nas

gaz LPG, nawozy i drewno. W wyniku sankcji import jednak skurczył się z 1,5 mld euro w 2021 do zakładanych 0,5 mld w tym roku.

Zamknięcie granicy z Białorusią uderzy nie tylko w reżim w Mińsku, lecz także w Chiny. Terminal w Małaszewiczach to chińskie drzwi do Europy. Właśnie przez białorusko-polską granicę do UE sprowadzanych jest aż 90 proc. towarów. Miesięcznie to ok. 25 tys. wagonów. Co stanie się z transportem? Część ruchu może zostać przeniesiona do portów nad Bałtykiem.

Izolacja Białorusi może zatrzymać problem nielegalnej migracji. Mimo funkcjonowania muru i zapory elektronicznej, nielegalnie przez zieloną granicę oraz przez Ukrainę i szlak bałkański, do Polski trafia i tak mnóstwo nielegalów. Źródła niemieckie wskazują, że napływ nielegalnych migrantów do tego kraju przez wschodnią granicę z Polską wzrósł o blisko 170 proc. Niemiecka policja od początku roku zatrzymała już ponad 12 tys. takich osób, a niektórzy politycy domagają się przywrócenia nieregularnych kontroli.

Jak gdyby nigdy nic, zamiast pomagać Polsce w uszczelnieniu wschodniej granicy UE, na poziomie centralnym Berlin chce po raz kolejny narzucić mechanizm przymusowej relokacji. Bruksela zamierza uchwalić prawo zmuszające państwa członkowskie do przyjmowania migrantów lub płacenia kar za odmowę. Oczywiście nie dotyczy to legalnych uchodźców z Ukrainy, których Polska przyjęła najwięcej. Na ten cel Bruksela blokuje środki finansowe.

Dlatego referendum, które odbędzie się przy okazji wyborów, w którym pada pytanie o politykę migracyjną, jest niezwykle istotne. Pokaże bowiem, czy Polacy zgadzają się z linią obrony granic przyjętą przez rząd. Zarówno opozycja, jak i Bruksela nie powinny tego ignorować.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-8 ŚWIAT

9-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

MINIATURA KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI \ W Mokobodach znajduje się klasycystyczny kościół fundacji Jana Onufrego Ossolińskiego. Projekt architektoniczny autorstwa Jakuba Kubickiego jest czterokrotnie pomniejszonym projektem kościoła Najwyższej Opatrzności – wotum za Konstytucję 3 maja.



Projekt świątyni Opatrzności Bożej | fot. Wikipedia/d



Kubicki zaprojektował taras widokowy, wsparty na monumentalnych arkadach oraz dwa ogrody: górny na skarpie i dolny na podzamczu | fot. Wikipedia/d

POSTAĆ \ Architekt, budowniczy, przedstawiciel klasycyzmu

Architekt króla jegomości

Imhotep – jeden z niewielu poza faraonami Egipcjanin znany z imienia. Pierwszy architekt, którego imię zostało zapisane i przetrwało do naszych czasów. Dziś jest postrzegany jako patron budowniczych i architektów, szczególnie tych, których projekty są nowatorskie, odkrywcze, łamią konwenanse i odkrywają nowe style. Taki na pewno był Jakub Kubicki, ulubiony architekt ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Marzena Szpakowska

Na pytanie o Kubickiego wszyscy natychmiast odpowiadają: arkady. To dobra odpowiedź, ale bardzo niesprawiedliwa, ponieważ spod jego ręki wyszło wiele znamienitych budowli. To w dużym stopniu Jakub Kubicki przyczynił się do nadania XVIII-wiecznej Warszawie eleganckiego, klasycystycznego wyglądu. A już mało kto wie, że to właśnie Kubicki był twórcą klasycystycznego polskiego dworu – z wysokim dachem, podzieloną na skrzydła fasadą, oknami osłoniętymi okiennicami i charakterystycznym ganeczkiem wspartym na kolumnach.

Królewski protegowany

Kubicki był człowiekiem pracowitym, dokładnym, zwolennikiem powściągliwego klasycyzmu i paryskiego stylu cesarstw (emipire). To się da wywnioskować z jego spuścizny. Ale jakie były początki jego kariery? Skąd czerpał pomysły i gdzie „zakochał” się w klasycznej prostocie? Większość tego, co wiemy o tym wybitnym architekcie, opiera się raczej na domysłach niż na dokumentach.

Był warszawianinem. Urodził się w 1758 r. (data dnia nie jest znana) w mieszczańskiej rodzinie. Nie wiemy, kim byli jego rodzice, nie znamy nawet ich imion. Niewątpliwie musieli być zamożni, skoro stać ich było na zapewnieniu odpowiedniej edukacji synom Jakubowi i Maciejowi. Naukę bracia rozpoczęli w kolegium jezuickim, a od roku 1773 r. kontynuowali w szkole świeckiej. W czasie jednej z publicznych

prezentacji młodych elewów projekt Jakuba zdobył główną nagrodę, którą była praktyka architektoniczna w pracowni słynnego Dominika Merliniego. Młody Kubicki zdobył też stypendium biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego, królewskiego brata, i mógł w latach 1777–1781 kontynuować naukę u Szymona Bogumiła Zuga. Po jej zakończeniu za sprawą księcia biskupa trafił na królewską służbę. Pracował przy rozbudowie Łazienek, pod kierunkiem Dominika Merliniego i Jana Chrystiana Kamsetzera. Otrzymał szereg zleceń na ogrodowe budowle i instalacje, które zyskały królewską aprobatę. Niestety sytuacja polityczna, a przede wszystkim finansowa Rzeczypospolitej nie pozwoliły zrealizować większości jego projektów. Jednak dzięki wsparciu Stanisława Augusta Kubicki wyjechał do Rzymu, gdzie zgłębiał tajniki architektury klasycznej, i do Paryża. Po powrocie młody architekt nadal pracował dla króla, powierzano mu coraz poważniejsze zlecenia, m.in. opracowanie projektu kościoła Ujazdowskiego, także prywatne – na budowę czy odnowienie magnackich siedzib, np. w Radziejowie. Okazało się, że nie tylko potrafił projektować piękne, eleganckie pałace i dwory, monumentalne kościoły, wzorowane na antycznych grody wypełnione rzeźbami i fontannami o ciekawej architekturze. Jednym z jego większych osiągnięć było przygotowanie wielkiej instalacji plenerowej mającej uświetnić spotkanie Stanisława Augusta z carycą Katarzyną II w Kaniewie. Kubicki zaprojektował tam wszystko, włącznie z im-

ponującym pokazem fajerwerków przedstawiającym erupcję Wezuwiusza. Mówiło się w kręgach dworskich, że król swoich celów politycznych nie osiągnął, ale jego ulubiony architekt zwrócił na siebie uwagę rosyjskiego dworu. Kilka lat później sukces ten powtórzył, przygotowując imponujący pokaz fajerwerków, nazwany „nową inwencją a’la Borghe-se”, który w 1788 r. uświetnił odsłonięcie pomnika Jana III Sobieskiego. Jego dziełem była właściwie cała oprawa uroczystości.

Przez kilka następnych lat pracował Kubicki poza Warszawą w różnych królewskich posiadłościach, przyjmował też prywatne zlecenia. W 1791 r. wystawił swój projekt w ogłoszonym przez Stanisława Augusta Poniatowskiego konkursie na projekt kościoła – wotum za uchwalenie Konstytucji 3 maja... Król wybrał jego projekt, ale nigdy nie doczekał się on realizacji. Rządy targowicy, insurekcja kościuszkowska, w której wziął udział, i upadek Rzeczypospolitej zniweczyły królewskie plany. Stanisław August Poniatowski, zanim w 1795 r. ostatecznie opuścił Warszawę, napisał w ostatnim liście do Kubickiego: „Bądź pewien, że równie i o tobie jako zasłużonym pamiętać będę”. Trzy lata później król zmarł... Tak zakończyła się współpraca utalentowanego architekta i wizjonera z ostatnim królem Polski.

Dodam jeszcze, że w uznaniu zasług został w 1791 r. nobilitowany – najpierw przez biskupa Michała Poniatowskiego w administrowanym przez siebie księstwie siewierskim, a w następnym roku nobilita-

cja została potwierdzona aktem Sejmu Rzeczypospolitej z nadaniem herbu Kolumna Skrzydłata.

Kościół Najwyższej Opatrzności

Kościół ten miał być wotum za uchwalenie Konstytucji 3 maja i mieścić narodowy panteon. Był to bez wątpienia jeden z najśmielszych, ale nigdy nie zrealizowanych projektów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kiedy na przełomie 1791–1792 król ogłosił, za pośrednictwem prasy, pierwszy na ziemiach polskich konkurs architektoniczny mający wyłonić projekt kościoła, zgłosiło się do niego wielu wybitnych architektów. Spośród kilkunastu nadesłanych prac król wybrał projekt Jakuba Kubickiego.

Architekt powrócił do swojej wcześniejszej idei wzniesienia świątyni na skarpie nad Łazienkami. Zaprojektował ogromną budowlę kopułową na planie koła połączonego z krzyżem. Miała według jego pomysłu stanąć na cyplu skarpy przekształconej w taras wsparty na potężnych murach oporowych, w których miała się znaleźć krypta dolnego kościoła. W zamyśle króla tam miał powstać panteon narodowy. Przed świątynią zaprojektował Kubicki plac łączący się z Alejami Ujazdowskimi z pawilonami i galeriami kolumnowymi. Wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się w pierwszą rocznicę uchwalenia konstytucji. Niestety prace budowlane przerwała wojna polsko-rosyjska i rządy targowicy. Do dziś zachował się na terenie Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego jedynie fragment wybudowanego filaru przekształconego w kapliczkę.

Zamkowe arkady

Arkady Kubickiego to dziś letni salon Warszawy. Odbývają się tu różnego rodzaju imprezy handlowe, wystawy, koncerty, eventy, wesela. Połączone ruchomymi schodami z zamkiem, są jego przedsięwzięciem. Podobne cele przyświecały ich budowniczemu i jego zleceniodawcy. Nie bez znaczenia była też potrzeba wzmocnienia zamkowej skarpy.

Przebudowę wschodniego skrzydła Zamku Królewskiego powierzono Jakubowi Kubickiemu w 1817 r. Było to związane z tym, że miała wzrosnąć rola zamku jako reprezentacyjnego obiektu państwowego. Kubicki zaprojektował taras widokowy, wsparty na monumentalnych arkadach oraz dwa ogrody: górny na skarpie i dolny na podzamczu. Prace nad przebudową rozpoczęto w 1818 r., ale z powodu braku funduszy do 1827 r. powstał tylko dwustumetrowy, arkadowy taras. Po powstaniu listopadowym Rosjanie zamurowali otwarte przestrzenie arkad i urządzili tam koszary, stajnię i magazyny. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. obiekt nadal służył wojsku. Szczęśliwie, jeżeli w tym przypadku można mówić o szczęściu, pomimo wyśadenia zamku przez Niemców arkady przetrwały II wojnę światową. Nadal wykorzystywane były przez wojsko. Kiedy w latach 70. podjęto decyzję o odbudowie zamku, arkad w nim nie uwzględniono. Arkady Kubickiego z roku na rok niszczały... Bezpośrednim powodem podjęcia decyzji o całościowej odbudowie arkad było obsunięcie się frontowej części zamku od strony Wisły wiosną 1995 r. Spowodowały je wody opadowe, spływające ze skarpy. Równocześnie postanowiono zrewitalizować zamkowe ogrody zarówno górne, jak i dolne.

Był to jeden z największych i równocześnie ostatnich projektów Jakuba Kubickiego. Wkrótce po jego ukończeniu architekt wycofał się z czynnego życia i osiadł wraz z żoną w Wilkowie, gdzie zmarł 13 czerwca 1833 r.

WYWIAD \ Z MAGDALENĄ NIEĆ, reżyserką filmu „O psie, który jeździł koleją”, rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Nawet w niemożliwej sytuacji nie należy się poddawać

W piątek do kin wchodzi rodzinny film „O psie, który jeździł koleją” – przeniesiona we współczesne czasy opowieść znana z dzieła Romana Pisarskiego pod tym samym tytułem, poruszająca historię przyjaźni dziecka i niezwyklego psa podróżnika. – W tym filmie dużo mówi się o dziecku. Chciałabym, aby młodzi widzowie wynieśli z tej opowieści to, że my, rodzice, dziadkowie czy opiekunowie, bardzo ich kochamy, ale nieraz możemy się pomylić – mówi Magdalena Nieć.

Książkę Pisarskiego zna niemal każdy, choćby dlatego, że to lektura z podstawówki. Skąd pomysł, by na ekran przenieść akurat tę opowieść?

Nasza literatura ma ogromną wartość. Nie zawsze chodzi o to, żeby była to ekranizacja, czyli przeniesienie jeden do jednego. Może to być w najlepszym tego słowa znaczeniu inspiracja – fundament, który możemy brać z tego, co ukształtowało wiele pokoleń. Jestem dumna, że podstawą tego filmu jest nowela Pisarskiego. Chodzi o to, aby młodym ludziom pokazać kawałek historii literatury, ale przypomnieć tę opowieść też rodzicom i dziadkom.



Magdalena Nieć | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

Czy zaczytywała się Pani w tej książce w dzieciństwie?

To nie była miłość od pierwszego wejrzenia. Ta opowieść mnie bardzo zabolala, mocno ją odczułam. Byłam przerażona jej zakończeniem. Kiedy dorosłam, zrozumiałam, co było w niej wspaniałego, czyli to, że umiała dotrzeć do emocji bardzo różnych ludzi. Ona jednych urzekła, inni nie chcą o niej mówić, ale wszyscy ją pamiętają. To niesamowite, jak ona celnie trafia do emocji. To chciałam opowiedzieć w swoim filmie, ale też chciałam napisać trochę inną historię. Mała Madzia, czytając tę książkę i płacząc, myślała: „Może ta historia by mogła potoczyć się inaczej”. Dlatego u mnie pies jest bohaterem, ale swojego bohatera nie przypłaca życiem. Ono jest w naszej historii po prostu zbyt cenne.

Reżyserzy mówią, że nie ma niczego trudniejszego niż praca na planie z dziećmi i zwierzętami. Ponoć to najlepszy sposób na filmową katastrofę. Łatwo było się zmierzyć z tą opinią?

Tak, słyszałam o tym [śmiej], ale pomyślałam, że to niemożliwe. Zresztą w naszym filmie też mówimy o tym, że jak coś jest niezmiernie trudnego, to nie należy się poddawać. Lubie pracować z dziećmi i tego się nie bałam. Za to trochę nie miałam pojęcia, czego się bać podczas pracy ze zwierzętami. Bardzo szybko się dowiedziałam, że jest czego. Ale to nie był powód, żeby się wycofać. Zrobiłam duży research, oglądałam filmy i zrozumiałam, że jest pewien klucz do pracy ze zwierzęciem. Mieliśmy na szczęście czas na tę pracę, bo od zwierzęcia pewnych

rzeczy nie można wymagać. Dlatego bez względu na to, jak miałam przygotowaną scenę, i tak byłam gotowa do improwizacji.

Jakim bohaterem jest Lampo w Pani filmie?

Przyznam, że tu na początku działałam asekuracyjnie. Myślałam: „jest piesek i to wystarczy”. A później obejrzałam film „Finch” Miguela Sapochnika. Tam pies był mocno antropomorfizowany. Pomyślałam, że to jest to, co chcę także w swoim filmie. Wzięłam scenariusz i dopisywałam, zbudowałam te sceny z psem. Dopiero wtedy uzmysłowiłam sobie, że mówienie o tym, że pies jest bohaterem – a tak chciałam opowiedzieć historię – jest bardzo zobowiązujące. Chciałam się tego podjąć. Mam nadzieję, że się udało. Oceniają to widzowie.

Wśród widzów z pewnością dominować będą dzieci. Mówi się, że to najsurowsi krytycy. Nie miała Pani obaw, robiąc film dla młodych?

Jasne, że miałam obawy i one mnie napędzały do tego, żeby robić... dubel, dubel, dubel [śmiej]. Zdaję sobie sprawę z oczekiwań młodego widza. Wydaje mi się, że najważniejsze jest, że pozwałam młodym w tym filmie być sobą. Nasza główna bohaterka ma prawo się smucić, być zła, ma prawo żądać podmiotowości. Mam nadzieję, że młody widz doceni zarówno plastyczność tego filmu, historię, prawdę, ale też to, jak chciałam, aby dostrzeżono przestrzeń dziecka, zwierzęcia również. W tym filmie dużo mówi się o dziecku. Chciałabym, aby młodzi widzowie wynieśli z tej opowieści to, że my, rodzice, dziadkowie czy opiekunowie, bardzo ich kochamy, ale nieraz możemy się pomylić, możemy zbłądzić, możemy nie trafić z naszym „tak będzie dla ciebie lepiej” i wszystko się zawali. Ale to nie powoduje, że przestajemy ich kochać.

Czyli rozumiem, że zapraszamy na film dzieci, ale z rodzicami i dziadkami?

Tak. Dla mnie to kwintesencja kina rodzinnego. Moim wielkim marzeniem jest, aby po seansie chcieć o tym filmie porozmawiać. To piękna opowieść o rodzinie, o tym, ile możemy sobie dać, o wzajemnym szacunku. Wspaniale pokazuje też rolę zwierząt w naszym życiu. I nieważne czy pies jest ładny, czy nie. Fundamentem dobrych relacji jest szacunek, który możemy mieć my, ludzie, do siebie nawzajem i do zwierząt. To on buduje wierność, lojalność, których proces obserwujemy w filmie.

Bardowie zaśpiewają z okazji 43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych

KONCERT \ Paweł Piekarczyk, Leszek Czajkowski, Norbert „Smola” Smoliński, Barbara Pospieszalska, Damian Ukeje oraz Jerzy Zelnik to artyści, którzy wystąpią w koncercie „Bardowie Wolności”, zorganizowanym z okazji podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania Solidarności w 1980 r.

Wydarzenie przygotowane przez fundację Młodzi dla Polski Trójmiasto we współpracy z NSZZ „Solidarność” odbędzie się w poniedziałek 28 sierpnia 2023 r. o godz. 19 w historycznej Sali BHP w Gdańsku (ul. Popiełuszki 6). Zabrzmią słowa „Bardów Wolności”, m.in. Jacka

Kaczmarek, Zbigniewa Herberta, Wojciecha Młynarskiego i Jonasza Kofty. Jak przyznają organizatorzy, którzy już po raz drugi przygotowali koncert „Bardów Wolności”, chcą tym wypełnić lukę wydarzeń kulturalnych w harmonogramie obchodów Sierpnia '80.



– Dlaczego? Bo właśnie to my – pokolenie dzisiejszych 30-latków, jesteśmy tym po-

koleniem, które jako pierwsze żyje od początku w wolnej Polsce. Nie byłoby tego

bez tych, którzy zjednoczyli się w oddolnym ruchu i doprowadzili najpierw do powstania Solidarności, potem wytrwali w stanie wojennym, aż w końcu w 1989 r. doprowadzili do częściowo wolnych wyborów. Oddajemy im wdzięczność – wyjaśnił w rozmowie z TVP Marek Dudziński, prezes zarządu Młodzi dla Polski Trójmiasto, pomysłodawca i inicjator koncertu. Dodał, że za rok planują jeszcze większe wydarzenie w otwartej przestrzeni, a za dwa lata chcą sprowadzić z tej okazji zagranicznego wykonawcę.

Wstęp na koncert jest bezpłatny. Będzie też dostępna transmisja online na Facebooku i YouTube fundacji.

(AnKraj, mat.pras.)

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (10) - serial 09:40 Komisarz Alex (48) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (174) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (62) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Krawcowa z Madrytu (15) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (94) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (57) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:15 Alarm! 20:25 Lekkoatletyka: Mistrzostwa świata - Budapeszt 2023 - 5. dzień - sesja wieczorna 22:10 Osiecka (13) - serial 23:10 Droga mistrza - dramat biograficzny, USA 2016 01:00 Tajemnice rodu Valentów (23) - serial 02:05 Tajemnice rodu Valentów (24) - serial	06:50 Rodzinka.pl (217) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Wędrowiec polski 11:50 Barwy szczęścia (2822) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (159) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (177) - serial 15:05 M jak miłość (1732) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (286) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (160) - serial 19:35 Na sygnale (458) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:00 80 milionów - komedia sensacyjna, Polska 2011, reż. Waldemar Krzystek, wyk. Krzysztof Czeczot, Wojciech Solarz, Maciej Makowski 23:00 Podwójna tożsamość (6) - serial 00:15 Odwróćni zakochani - dramat SF, Kanada/Francja 2012 02:15 Bolivar (34) - serial	06:05 Ukryta prawda (750) - serial 07:10 SOS. Ekipy w akcji - dok. 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Dzień dobry wakacje 11:35 Ukryta prawda (1240) - serial 12:35 Ukryta prawda (1324) - serial 13:40 Szpital (781) - serial 14:45 Szpital (677) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Ukryta prawda (751) - serial 17:55 Ukryta prawda (1241) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:00 Top of the Top Sopot Festival 2023: #Great Moments, fuzja rozrywkowa - koncert 21:55 Top of the Top Sopot Festival 2023: #Great Moments, więcej niż muzyka - koncert 23:40 Saga „Zmierzch”: Przed świtem. Część 1 - film fantasy, USA 2011. Dalsza część sagi o miłości wampira i śmiertelniczki. W czasie miesiąca miodowego Bella odkrywa, że jest w ciąży. Dziecko zaczyna zagrażać jej życiu. 02:10 Największe polskie katastrofy (2) - serial dok.	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (774) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (775) - serial 09:40 Sekrety rodziny (189) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1160) - serial 11:40 Gliniarze (553) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1040) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1087) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:40 Gliniarze (815) - serial 17:40 Sekrety rodziny (342) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Rodzina od zaraz - komedia, USA 2018. Peter i Elinore Wagnerowie postanawiają powiększyć swoją rodzinę poprzez adopcję trójki rodzeństwa, w tym m.in. zbuntowanej piętnastoletniej Lizzy. 22:40 Babskie wakacje - komedia, USA 2017 00:25 Kung-fu szal - komedia sensacyjna, Hongkong/Chiny/USA 2004 02:40 Zjedź Kambodżę - magazyn	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:45 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:15 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:45 Spacer z Powstaniem 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 U źródeł Wielkanocy 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Marianie w Kazachstanie 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oredzie na trudne czasy 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:35 Uwieszony prymas 15:20 Akita 101 Łez 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Benedykt XVI - skromny pracownik winnicy Pańskiej 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Dziewczyny z tamtych lat 22:50 Pierre Teilhard de Chardin 00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy
do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowszą wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 924) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2023 poz. 775 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, 14 sierpnia 2023 r. wydał decyzję znak: IG-I.7842.95.2023.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne 269, 268/1, 267, 266, 265 obręb 0007 Krzeczów, jednostka ewidencyjna Rzezawa, w celu wykonania inwentaryzacji zieleni, określenia geotechnicznych warunków posadowienia przedmiotowego obiektu budowlanego, wykonania badań geologicznych oraz ratowniczych badań archeologicznych w przypadku usytuowania stanowisk archeologicznych w obszarze lub na terenie planowanej inwestycji w ramach przedsięwzięcia „Budowa odcinka gazociągu DN150 MOP 5,5 MPa o długości około 1,5 km zasilającego planowaną stacją gazową Stalprodukt Bochnia

z gazociągu DN500 relacji Łukanowice – Śledziejowice – Zederman wraz z kątowym ZZU DN500/DN150 na gazociągu źródłowym oraz ZZU liniowym na terenie dz. nr 1318/16”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

- Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-882.
- Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
- Odwolanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE PŁATNE

Ewa Wiśniewska prowadząca działalność gospodarczą pod firmą „EWA WIŚNIEWSKA Quatro” w Jankach, informuje, że zabawka: piłka, numer: 211207068, kod EAN 5907551656968, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w wyrobie niebezpiecznej substancji chemicznych, tj.: ftalanu dibutyli (DBF) i ftalanu diizobutyli (DIBP), w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

EKSKLUZYWNY MIESIĘCZNIK
Z NIEZALEŻNYM SŁOWEM!

Dostępny w kioskach i punktach sprzedaży prasy!

W wygodnej prenumeracie
www.prenumerata.swsmedia.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PANSTWO

ZOBACZ KONIECZNIE!

WYSTAWA



IMPERIALNE OBLCZE WSPÓŁCZESNEJ ROSJI. PAŃSTWO PUTINA

Agresywna polityka Rosji pozostaje największym zagrożeniem dla pokoju w Europie i na świecie. Jest największym zagrożeniem dla bytu narodowego Polski. Prezydent Rosji Władimir Putin szantażem, przekupstwem i zbrojną agresją stara się przywrócić Rosji dawne strefy wpływów upadłego już Związku Radzieckiego. Putin chce, by o międzynarodowym systemie bezpieczeństwa, w tym o losach małych narodów, nie decydowała siła międzynarodowego prawa, ale prawo siły. W swoich imperialnych działaniach Putin miał niestety pomocników w krajach tzw. wolnego świata. Jednych okłamał i zwiódł, innych przekupił, a jeszcze innych przestraszył.

Ta wystawa jest dedykowana politykom ku przestrodze.

Zapraszam!



Adam Borowski
Autor wystawy

ADRES: Plac przed urzędem Wojewódzkim w Warszawie przy Placu Bankowym

OTWARCIE WYSTAWY: 23.08.2023 o godzinie 12:00

PATRONI MEDIALNI WYSTAWY:

GAZETA POLSKA

**Gazeta
Polska**
codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**

niezależna.pl



REPREZENTANT NORWEGII W POGONI

TRANSFERY \ 31-letni pomocnik Fredrik Stenoe Ulvestad został piłkarzem Pogoni. Czterokrotny reprezentant Norwegii podpisał umowę ważną do czerwca 2026 r. Do zespołu ze Szczecina trafia jako wolny zawodnik. Latem wygaśnie jego kontrakt z tureckim Sivassporem.

20

ŚRODA 23 SIERPNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

LEKKOATLETYKA \ Ewa Swoboda z szóstym, najwyższym w historii, miejscem dla Polski w finale 100 m kobiet na mistrzostwach świata

Najlepsza biała, najlepsza z Europy

W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw świata w Budapeszcie Ewa Swoboda zajęła szóste miejsce w finale biegu na 100 m. Polska sprinterka była najlepszą Europejką i jedyną białą sprinterką w finale. Natalia Kaczmarek w spektakularnym stylu awansowała do dzisiejszego finału rywalizacji na 400 m.

Artur Szczepanik

A merykanka Sha'Carri Richardson wygrała finał na 100 m czasem 10,65 – to rekord mistrzostw świata. Na podium stanęły też Jamajki Shericka Jackson (10,72) i Shelly Ann Fraser-Pryce (10,77). Ewa Swoboda zajęła znakomite, szóste miejsce (10,97).

Swoboda czasem 11,01 s zajęła 9. miejsce w półfinale i początkowo myślała, że nie zakwalifikuje się do finału. Ósma Brytyjka Dina Asher-Smith była od niej szybsza o 0,001 s. Zgodnie z przepisami w finale miało wystartować osiem sprinterek, ale w drodze wyjątku Swoboda pobięła jako dziewiąta zawodniczką. Dowiedziała się o tym od sędzi w strefie mieszanej. Emocjonalną reakcję zaskoczonej Swobody nagrał jeden z dziennikarzy.

– Nie było za dobrze, ale panie powiedziały mi, że biegam w finale i dalej pełna łez pojechałam meleksem. Trenerka pomogła mi poprawić makijaż, bo nie wyglądałam za dobrze. Niesamowicie



Ewa Swoboda w Budapeszcie uzyskała swój drugi najlepszy wynik w karierze | fot. SARAH MEYSSONNIER/Reuters/Forum

przeżycie. To jeden z najlepszych, ale jednocześnie najgorszych dni w moim życiu – wyznała później.

10,97 s to drugi wynik w karierze Swobody. Jej rekord życiowy wynosi 10,94. W Budapeszcie była najszybszą Europejką, gdyż w finale pokonała Brytyjkę Dinę Asher-Smith.

– Moim celem było ósme miejsce, ale nie dałam za wygraną. Powiedziałam sobie: kiedy, jak nie teraz. Do-

brze się bawiłam i myślę, że to jest najlepsze w tym wszystkim – dodała.

Polska sprinterka w finale wyprzedziła trzy zawodniczki: Amerykanki Brittany Brown (10,97) i Tamari Davis (11,03) oraz Asher-Smith (11,00).

– Trenerka powiedziała mi, że to jest moja życiowa szansa i drugiej mogę nie dostać. Jakoś się zebrałam, choć w drodze na finał myślałam, że dalej będę płakać

i nie poradzę sobie. Ale weszłam na ten stadion i pomyślałam: albo dzisiaj, albo nigdy. Jestem szóstą. Bardzo się cieszę – oznajmiła Swoboda.

Kaczmarek była najszybsza w półfinałach i uzyskała drugi czas w karierze – 49,50. Drugie miejsce w półfinale zajęła Marileidy Paulino z Dominikany (49,54), a trzecia była Sada Williams, która wynikiem 49,58 s ustanowiła rekord Barbadosu.

– Taki był plan. Jutro jest wolne, a finał dopiero pojutrze wieczorem. Chciałam też zmęczyć swoje potencjalne rywalki. Mam nadzieję, że wytrzymam i będę w stanie powtórzyć to w finale – zadeklarowała Kaczmarek.

Reprezentantka Polski w tym roku pokonała wszystkie rywalki, z którymi zmierzy się w finale.

– Ta świadomość pomaga, bo wiem, że jestem w stanie z nimi wygrać. Jednak to nowe rozdanie. Nie każdy wytrzyma bieganie turniejowe. Wiem, że jestem dobrze przygotowana, i dam z siebie wszystko – podkreśliła.

Amerykanin Grant Holloway obronił tytuł mistrza świata w biegu na 110 m przez płotki. Srebrny medal zdobył Jamajczyk Hansle Parchment, a brąz wywalczył Daniel Roberts z USA. Holloway triumfował czasem 12,96 s i o 0,11 s wyprzedził drugiego Parchmentę oraz o 0,13 s trzeciego Roberta. Amerykański płotkarz trzeci raz z rzędu został mistrzem świata. Triumfował też w Ad-Dausze i Eugene. Damian Czykier odpadł w półfinale.

KRZYŻÓWKA

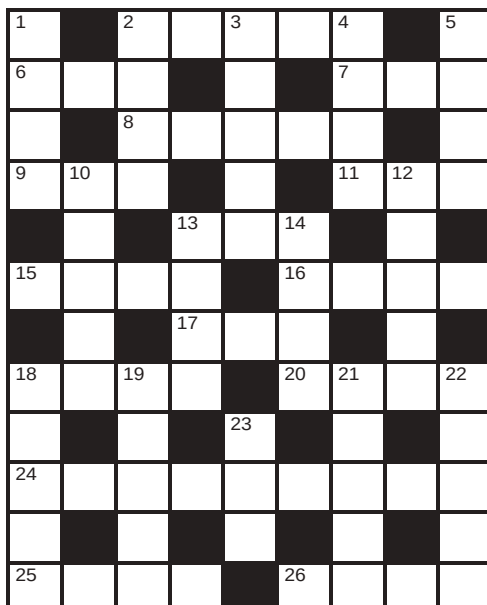
POZIOMO

- 2) w parze z oponą
- 6) mała Aleksandra
- 7) mazurskie miasto z zamkiem
- 8) nadbałtyckie kąpielisko
- 9) ruszają węń pary
- 11) uszczelnia okno
- 13) zalewa oczy
- 15) przeciwnicy Tutsi
- 16) góry na granicy Europy
- 17) kiel lub siekacz
- 18) pot. o wiadomości
- 20) statek Noego
- 24) zbiór lektur
- 25) nad parapetem
- 26) kwiatostan żyta

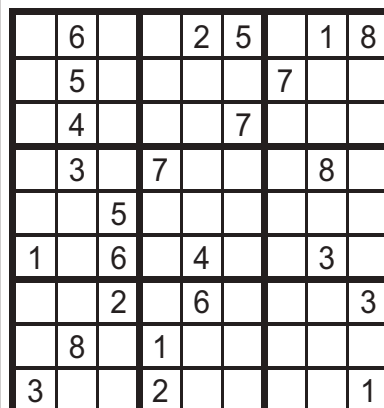
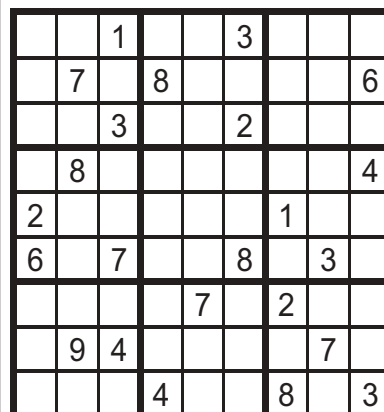
PIONOWO

- 1) tenisowe boisko
- 2) leśny satyr
- 3) totalizator sportowy
- 4) alkohol do ciast
- 5) sznurek w świecy
- 10) student w sutannie
- 12) syn Abrahama

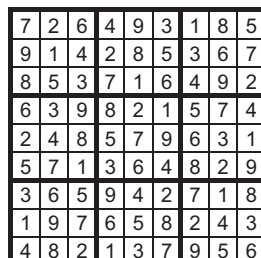
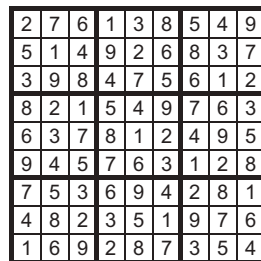
- 13) Mario, autor „Ojca chrzestnego”
- 14) ogromna trąba
- 18) dorosła postać owada
- 19) kwant światła
- 21) niejeden w bibliotece
- 22) sukces w karierze
- 23) straciła przyjaciela



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmidia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmidia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

SĄD

Grodzki znowu knebluje dziennikarzy

Wczoraj odbyła się kolejna sądowa potyczka między marszałkiem Tomaszem Grodzkim a redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. Po zeznaniach świadków sąd przerwał rozprawę i nowy termin ustalił na... 17 października 2024 r. Czyli po wyborach parlamentarnych, samorządowych i europejskich... Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wytoczył dwa procesy redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Sakiewiczowi – jeden w trybie karnym, a drugi w trybie cywilnym.

s.5



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie



Gazeta
Polska

JAK POLSKI RZĄD ZAGRAŁ
W ORKIESTRZE DYRYGOWANEJ PRZEZ PUTINA

HANDEL KATYNIEM.

Wstrząsające dokumenty w serialu „Reset”

To na polecenie Rosjan Donald Tusk zdecydował, że zamiast uczestniczenia z prezydentem Lechem Kaczyńskim jako organizatorzy w obchodach zbrodni katyńskiej 10 kwietnia 2010 r. w Katyniu wybierze się na obchody zaplanowane przez Kreml, podczas których jednym z głównych tematów nie były pomordowane polskie ofiary, lecz sowieccy żołnierze pochowani w lesie katyńskim. Dowody na to przedstawione zostały w premierowym odcinku drugiej serii serialu „Reset”. Tym samym ostatecznie obalona zostaje narracja, że ekipa Tuska nic nie wiedziała o rozdzieleniu wizyt premiera i prezydenta, co wielokrotnie próbowano wmówić opinii publicznej.

s.4

PUBLICYSTYKA

W Waszyngtonie rozstrzygną się losy Ukrainy

10 sierpnia administracja prezydenta Joe Bidena zwróciła się do Kongresu z wnioskiem o przyznanie środków nadzwyczajnych. Wsparcie dla Ukrainy ma być sześć razy większe niż wydatki na wzmocnienie ochrony granicy z Meksykiem i walkę z przemycanym fentylem, który zabija tysiące Amerykanów. Propozycja szybko wzbudziła kontrowersje.

s.14

POLSKA

Chcą obalić PiS za wszelką cenę

Poprzez list Didiera Reyndersa eurokraci kolejny raz pokazali wprost, że słowa Manfreda Webera o zwalczaniu PiS wszelkimi sposobami nie były bez pokrycia. KE, sugerując, że izba Sądu Najwyższego, która stwierdza ważność wyborów, nie ma legitymacji, już szykuje grunt pod podważenie wyników wyborów, jeżeli zwycięży w nich obóz Zjednoczonej Prawicy.

s.3

WYWIAD

Juszczenko: Rosja jest zainteresowana utratą polsko-ukraińskiego sojuszu

Rosja jest zainteresowana utratą jedności naszego szczególnego (polsko-ukraińskiego) sojuszu. Dlatego jeśli sytuacje nieporozumień między ukraińskimi i polskimi dyplomatami wynikają z beztroski, są powodowane emocjami i politycznymi motywami spekulacyjnymi, nie należy ich rozpalać i doprowadzać do poziomu oficjalnego wyjaśnienia tych kwestii – mówi były prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko.

s.6



fot. Lamkey/Red/CNP/ABACA/Abaca Press/Forum



albicia.com/GPCodzieni



twitter.com/GPCodzieni



facebook.com/GPCodzieni



GPCodzieni.pl



ISSN 2083-7119
9 772083 711135
3 4>

Środa
23/08/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION INWESTYCJE LOKALNE CPK

Od dróg po sprzęt ratunkowy



W ramach projektu Bezpieczne Drogi finansowana jest przebudowa ulic i dróg na terenie 13 samorządów z najbliższego otoczenia projektowanego Centralnego Portu Komunikacyjnego | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Spółka Centralny Port Komunikacyjny uruchomiła Program Pomostowy, którego celem jest wsparcie gmin i powiatów z najbliższego otoczenia projektowanego lotniska. Budżet programu wynosi 39 mln zł. To kolejny z programów wsparcia lokalnych społeczności. Dzięki środkom CPK remontowane są drogi, przebudowywane są sieci energetyczne i gazowe. Ochotnicze strażę otrzymują nowe wozy ratowniczo-gaśnicze.

Jarosław Molga

Program Pomostowy uruchomiony przez spółkę CPK ma na celu wsparcie gmin i powiatów z najbliższego otoczenia projektowanego lotniska i węzła kolejowego oraz podniesienie jakości życia mieszkańców. Program skierowaliśmy do trzech gmin: Baranów, Teresin i Wiskitki, oraz trzech powiatów: grodzkiego, sochaczewskiego i żyrardowskiego – mówi „Dodatkowi” Konrad Majczyk, rzecznik spółki CPK. Dodaje, że chodzi o wsparcie takich inicjatyw, jak innowacyjna polityka mieszkaniowa, rozwój przedsiębiorczości i inwestycji, a także działania na rzecz mieszkańców, np. z zakresu kultury, edukacji i sportu. Program obejmuje również zwiększenie dostępności do usług publicznych i poprawę jakości w ochronie zdrowia oraz inicjatywy na rzecz ochrony środo-

wiska i inwestycji w odnawialne źródła energii. – Program Pomostowy CPK ma charakter konkursowy, co oznacza, że liczy się w nim jakość wniosków o dofinansowanie składanych przez gminy i powiaty. Najwyższe wsparcie mają szanse otrzymać najciekawsze i najważniejsze społecznie projekty – mówi Majczyk. Samorządy mają czas do 30 września na składanie wniosków.

Samorządy w bezpośrednim sąsiedztwie planowanego portu już teraz korzystają z tego sąsiedztwa. Przykładem program Bezpieczne Drogi finansowany przez spółkę CPK. W ramach projektu, którego budżet to 80 mln zł, wyremontowanych zostało wiele lokalnych dróg.

– Na przykład powiat żyrardowski otrzymał w ramach Bezpiecznych Dróg blisko 12 mln zł na remonty dróg w Mszczonowie i Puszczy Mariańskiej. Na terenie gmin Radziejowice i Wiskitki wyremont-

owane zostaną drogi powiatowe. W gminie Radziejowice w miejscowości Kuklówka Zarzeczna dzięki dofinansowaniu do CPK drogowcy zmodernizują nawierzchnię drogi na ul. Chełmońskiego – mówi Majczyk.

Z tego samego programu w gminie Wiskitki pieniądze pozwolą na wymianę oświetlenia – zamontowanych zostanie prawie 1,1 tys. energooszczędnych lamp LED. Przybędzie oświetlenie na drogach w ośmiu miejscowościach, np. w Sokulach, Guzowie i Antoniewie. 5 mln zł spółka przekazała miastu Żyrardów na realizację trzech zadań w centrum miasta. Drogowcy opracują dokumentację dla przebudowy ul. Legionów Polskich na odcinku od ul. Limanowskiego do Sowińskiego. Wykonana zostanie również przebudowa ul. Łubieńskiego i Sławińskiego.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



KALENDARIUM POWSTANIA

23 sierpnia 1944 roku

Kolejny dzień trwają ciężkie walki o Stare Miasto. Z ruin ratusza obsługa cekaemu zestrzeliwuje niemiecki bombowiec. Po południu Niemcy ruszają do natarcia na wszystkich odcinkach. Atakują szpital Jana Bożego przy Bonifraterskiej, zakłady Fiata przy Sapieżyńskiej, kompleks budynków Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ul. Sanguszki. Pasaż Simonsa przy ul. Długiej płonie pod ostrzałem. Po kilkudziesię-

sięciu godzinach walk powstańcy nad ranem zdobywają budynek tzw. małej PAST-y przy ul. Piusa XI. Po ciężkich bojach oddziały polskie opanowują kościół św. Krzyża i sąsiedni budynek Komendy Policji przy Krakowskim Przedmieściu 1. Dzięki tym zdobyczom powstańcy mogą przypuszczać ataki na pozycje niemieckie w kierunku Starówki. Po przeciwnej stronie Krakowskiego Przedmieścia oddziały kpt. Cypriana Odorkiewicza „Krybara” nacierają na uniwersytet. W akcji biorą udział powstańcze wozy bojowe – „Kubus” i „Jaś”. Wobec przeważającej siły wroga atak ulega załamaniu.

.....
(oprac. jm)



TRWA LUSTRACJA SZKÓŁ

BEZPIECZEŃSTWO \ W trosce o bezpieczeństwo dzieci funkcjonariusze ruchu drogowego przeprowadzają kontrole w rejonach szkół. Celem lustracji dróg jest sprawdzenie zasadności istniejącego oznakowania z uwzględnieniem natężenia ruchu, ukształtowania terenu i geometrii drogi. Od 4 września br. policjanci będą czuwać nad bezpieczeństwem rozpoczynających nowy rok szkolny.

fot. Policja/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Kłapa otwarta, dach dziurawy...

Firma handlowo-spedycyjna Benjamin Biedrzyński i S-ka była przed II wojną światową jednym z najbardziej znanych przedsiębiorstw tej branży w skali stolicy. Biuro spółki mieściło się w Śródmieściu Warszawy, lecz budynek, w którym firma prowadziła działalność, znajdował się na Pradze przy ul. Kępnej. Niestety, wyłączony od wielu lat z użytkowania obiekt ulega stopniowej technicznej degradacji. Obrońcy zabytków postanowili więc działać.

Janusz Sujecki

Spółka Biedrzyńskiego zajmowała się nie tylko handlem i transportem. W przypadku firmy spedycyjnej transport jest bowiem tylko jednym z elementów szerzej działalności. Przedsiębiorstwo takie odpowiada również za bezpieczny załadunek i rozładunek towarów, wyznaczenie trasy transportu oraz minimalizację kosztów przewozu. Budynek domu handlowo-spedycyjnego przy ul. Kęp-

nej 11 wzniesiono dla firmy Biedrzyńskiego około 1920 r. Gmach otrzymał elewację z czerwonej cegły, niemal pozbawioną elementów dekoracyjnych, co upodabniało go do budowli o przeznaczeniu przemysłowym. Trzypiętrowy obiekt w formie litery L posiadał przed 1939 r. parterowe skrzydło zachodnie, rozebrane po wojnie. W krótkim skrzydle wschodnim umieszczona została klatka schodowa o drewnianych schodach. Uwagę zwracają konstrukcje służące do podnoszenia



i opuszczania ładunków: pary żelaznych szyn, tzw. dwuteowników, z bloczkiem zachowanym na wysokości drugiego piętra, osadzone w elewacji skrzydła północnego. To ważny relik,

świadczący o pierwotnym przeznaczeniu budynku. Biedrzyński dążył do maksymalizowania zysków płynących z nieruchomości. Budynek przy Kępnej 11 był więc wynajmowany



Kępna 11: drzewa samosiejki na elewacji, dziura w dachu i otwarta kłapa wjazdu na dach
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

SULEJÓWEK



Pożar świdermajera zbada prokuratura

Złożyłem zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Mińsku Mazowieckim o zniszczeniu zabytku oraz do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego – poinformował mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków prof. Jakub Lewicki. Policja i biegli ustalają przyczynę pożaru zabytkowego świdermajera w podwarszawskim Sulejówku. Ogień pojawił się w sobotę wieczorem przy ulicy Wilsona. Pochodząca z 1906 r. willa Zagłobin ujęta jest w Gminnej Ewidencji Zabytków Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków. Wiceburmistrz Sulejówka Remigiusz Górniak przekazał, że według wstęp-

nej oceny budynek nie będzie rozbierany i nadaje się do remontu, a nadpalone elementy do wymiany. To był kolejny z całej serii pożar świdermajera. Wcześniej kilka takich budynków spłonęło w Józefowie w lipcu. Świdermajery to charakterystyczne drewniane budynki powstające na przełomie XIX i XX w. na południe i południowy wschód od Warszawy. Styl budynków ma elementy tradycyjnego budownictwa mazowieckiego o lekkiej konstrukcji i bogato zdobionych pawilonów, inspirowanych warszawską Wystawą Rolno-Przemysłową z roku 1885.

(oprac. jm)

REGION. INWESTYCJE LOKALNE CPK

Od mieszkań po drogi

W ramach społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) współfinansowaliśmy dotychczas zakupy i projekty ważne dla gmin i mieszkańców z terenu inwestycji. Były to m.in. zakup 10 nowych autobusów dla Grodziska Mazowieckiego, nowego sprzętu do działań ratunkowych dla Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (WOPR) z Grodziska Mazowieckiego i budowa lądowiska dla śmigłowców w Szpitalu Zachodnim w Grodzisku Mazowieckim – mówi rzecznik spółki CPK Konrad Majszyk. Spółka inwestuje nie tylko w drogi i infrastrukturę. – W ciągu ostatnich tygodni wsparliśmy placówkę dom dziecka Atria w Sochaczewie, pod której opieką znajduje się 27 wychowanków. Jako CPK przekazaliśmy pieniądze na dokończenie prac remontowych i zagospodarowania ogrodu, m.in. na wybudowanie dwóch wiat, montaż leżaków, huśtawek i hamaków,

montaż oświetlenia, ułożenie alejek i nasadzenia – mówi Majszyk. Samorządy najchętniej jednak ze środków uzyskanych od spółki finansują inwestycje drogowe. Dzięki dofinansowaniu od CPK w gminie Jaktorów rozbudowana zostanie ul. Błotna na odcinku od ul. Ostatniego Tura do Łąkowej. Obecnie nawierzchnia drogi znajduje się w złym stanie technicznym, co powoduje zagrożenie dla pieszych, kierowców i rowerzystów. Zakres prac obejmie też m.in. przebudowę istniejącej sieci energetycznej, gazowej i telekomunikacyjnej. Powstaną nowy chodnik, kanalizacja deszczowa oraz przebudowane zostanie oświetlenie ulicy. Na to zadanie przekazaliśmy 2,5 mln zł. – Pozytywnie zaopiniowaliśmy m.in. wnioski o remontu mostu na rzece Utrata w gminie Błonie i zakup sprzętu do utrzymania ulic dla powiatu sochaczewskie-

go. Dodatkowo powiat wnioskuje o środki z programu Bezpieczne Drogi wspólnie z gminą Nowa Sucha. Dzięki temu wspólnie te dwa podmioty otrzymały 12,5 mln zł na remont niemal 2,5 km ul. 15 sierpnia w Sochaczewie i fragmentu drogi wojewódzkiej nr 705. Inwestycja pozwoli na poprawę dostępności komunikacyjnej tej części miasta i gminy, ułatwi bezpieczny dojazd do szpitala powiatowego, komendy policji, OSP Orłów oraz PSP Sochaczew i przychodni zdrowia. – mówi Konrad Majszyk. Dotacje w wysokości po 10 mln zł otrzymały również powiat grodziski, który w jej ramach wyremontuje ok. 3 km drogi wojewódzkiej 719 (budowa ścieżek rowerowych, przejścia dla pieszych i sygnalizacji świetlnej), oraz powiat warszawski – zachodni, który dzięki dotacji z programu wykona remont drogi 4107.

(jm)



KĄPIEL ZABRONIONA

**ŁOSICE ** Kąpiel w łosickim zalewie zabroniona. Potwierdzono w nim zakwit sinic. To już drugi raz w ciągu ostatniego tygodnia, kiedy akwen wyłączono z użytkowania z powodu sinic. Wcześniej zalew zamknęto 12 sierpnia, a otwarto 17.

fot. mat. pras/d



KONIEC AMFITEATRU

**SIEDLCE ** Rozpoczęło się wyburzanie siedleckiego amfiteatru. Obiekt z użytkowania został wyłączony już w 2019 r. Prace rozbiórkowe mają potrwać około trzech tygodni. Teren będzie wyrównany, a w przyszłości stanie na nim kolejny tego typu obiekt.

fot. Wikipedia/d



także innym firmom: Wytwórni Szkieł Specjalnych J. Skrzyneckiego oraz zakładowi Polska Posadzka Dawida Gruszkiewicza i Jakuba S. Niekiela, wytwarzającemu listwy, po-

sadzki dębowe oraz inne wyroby drewniane (informacja za portalem Twoja Praga).

Brak poważniejszych uszkodzeń w okresie wojny spowodował, że obiekt zaczął być

użytkowany wkrótce po 1945 r. Działały tu m.in. warsztat ślusarsko-mechaniczny, spółdzielnia pracy produkująca tzw. bezpieczne szkła i pracownia prototypów aparatów elektrycznych. Pierwsze zagrożenia dla budynku pojawiły się w wyniku różnorodnych przemian, które wyeliminowały dotychczasowych najemców. Jeszcze przed 2019 r. wyłączony został z eksploatacji. Wcześniej znalazł się w gminnej ewidencji zabytków. Okoliczność ta z pewnością przyczynia się do zwiększenia ochrony obiektu. Niepokojący jest natomiast stan techniczny dachu nad skrzydłem wschodnim. Obok komina widać długą szczelinę w oszalowaniu, przez którą wlewa się deszczówka. Z niewiadomych przyczyn ktoś pozostawił też otwartą klapę wjazdu na dach. Ponadto na elewacji rosną drzewa samosiejki. Społeczni obrońcy zabytków zawiadomili więc Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla m.st. Warszawy. Otrzymali właśnie odpowiedź, że w tej sprawie wszczęto postępowanie, które „zakończy się wydaniem stosownej decyzji w zależności od dokonanych ustaleń”. O dalszych losach społecznej interwencji wkrótce napiszę.

KOLEJ

Tym razem przystanek Przasnysz

Mieszkańcy Północnego Mazowsza zyskają nowe połączenie kolejowe. PKP Polskie Linie Kolejowe SA ogłosiły postępowanie przetargowe na opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy linii kolejowej Zegrze – Przasnysz. Mieszkańcy Przasnysza, Makowa Mazowieckiego, Pułtusza i Serocka zyskają wygodny dojazd do stolicy. Projekt będzie realizowany w ramach Rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2029 r. – zapowiedzieli przedstawiciele PKP PLK.

Połączenia kolejowe na Mazowszu w ostatnich latach są mocno rozwijane. W ostatnich dniach PKP Polskie Linie Kolejowe przekazały informacje

o pracach nad powstaniem kolejnego połączenia kolejowego Zegrze – Przasnysz. – Program Kolej+ jest istotny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i społecznego naszego regionu. Zwiększy się dostępność do kolei i poprawią się warunki życia mieszkańców Mazowsza, m.in. Przasnysza, Pułtusza czy Serocka. Realizacja projektów z rządowego programu Kolej+ to jedna z wielu działań, które likwidują wykluczenie komunikacyjne – powiedział Ireneusz Merchel, prezes zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Nowa linia kolejowa ma liczyć 73 km długości. Dzięki niej kolej zostaną połączone takie miejscowości, jak Przasnysz, Maków Mazowiecki, Pułtusk,

Serock i Warszawa. Według zapowiedzi kolejarzy podróżujący z Warszawy do Przasnysza powinni dojechać w godzinę i 15 minut. Pociągi będą mogły rozpędzić się do 160 km/h. – Stworzenie połączenia kolejowego pozytywnie wpłynie na rozwój północnego Mazowsza. Linia z Przasnysza do Warszawy to jeden z czterech projektów realizowanych w ramach rządowego programu Kolej+ w woj. mazowieckim. W realizacji są także przetargi na opracowanie dokumentacji projektowej linii Sokołów Podlaski – Siedlce oraz Ostrów Mazowiecka – Małkinia. Podpisano także umowę z wykonawcą prac projektowych linii do Koziniec – powiedział Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury.

Co wiemy o założeniach projektu? Wiadomo, że na 73-kilometrowej trasie ma powstać jedenaście stacji i przystanków. Podróżni do pociągów będą mogli wsiadać m.in. w Przasnyszu, Makowie Mazowieckim, Pułtusku czy Serocku. Jak w większości prowadzonych inwestycji, perony mają zostać dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.

.....
(oprac. nkk)

O TYM I OWYM



fot. mat. pras/d

WYSTAWA

Współczesne ikony

To już ostatnie dni, w których w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej można zobaczyć wystawę „Spotkanie z Zmartwychwstałym – wystawa ikon współczesnych”. Prezentowane są na niej prace powstałe w czasie Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów. Jest to blisko 60 prac malowanych na desce. Do 27 sierpnia, w godzinach otwarcia Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa



fot. mat. pras/d

SPACER

Odkrywając ogrody

„Sierpniowa kąpiel w słońcu – ogrody u schyłku lata” – taki tytuł nosi najbliższy spacer po ogrodach Zamku Królewskiego w Warszawie. Jest to spacer przyrodniczy prowadzony przez arch. kraj. Darię Szarejko-Worobiej. Na spacer należy się zapisać pod adresem informacja@zamek-krolewski.pl. Sobota – niedziela, 26–27 sierpnia, godz. 13, zbiórka przy bramie do Ogrodów od ul. Grodzkiej, Warszawa



fot. mat. pras/d

WYSTAWA

Muzeum na nowo

Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie można podziwiać w nowym miejscu na Cytadeli Warszawskiej. Do 3 września wizyta w placówce jest bezpłatna. Muzeum zostało uroczystie otwarte 13 sierpnia. Wśród eksponatów znajdują się m.in. broń palna, umundurowania i oporządzenia żołnierskie. Od środy do niedzieli od godz. 10 do godz. 16, Muzeum Wojska Polskiego, Cytadela, Warszawa



fot. mat. pras/d

SPOTKANIE

Wspomnienie

W Fabryce Norblina dzięki technologii VR i pokazom filmu „Kartka z powstania” można przenieść się na ulice walczącej Warszawy i poczuć się jednym z powstańców. Seanse odbywają się od środy do piątku między godz. 13 a 19, a w soboty i niedziele – między 11 a 16. Do początku października, Fabryka Norblina, ul. Żelazna 51/53 Warszawa



fot. mat. pras/d

RODZINNE

Disney multimedialnie

Jedną z propozycji na letnie weekendowe wieczory są pokazy multimedialne w Multimedialnym Parku Fontann w Warszawie. W obecnym sezonie tematem przewodnim pokazów jest „Disney 100 Magiczna Księga”. Widzowie będą podążali śladami bohaterów bajek Disneya. Piątek – niedziela, 25–27 sierpnia, godz. 21, Multimedialny Park Fontann, Warszawa



fot. mat. pras/d

MUZYKA

Wsluchani w Chopina

Trwa 64. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. W najbliższą niedzielę przed publicznością pod gołym niebem zaprezentuje się w samo południe Mateusz Dubiel zaś w trakcie drugiego koncertu o godz. 16 Michał Szymanowski. Niedziela, 27 sierpnia, godz. 12 i 16, Łazienki Królewskie pod pomnikiem Chopina, Warszawa



ELIMINACJE MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW EUROPY

BIAŁORUSIN DOCENIONY \ Skrzydłowy Wisły Płock Gleb Kuczko otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Białorusi do lat 19. W Mińsku będzie przygotowywał się do turnieju eliminacyjnego, w którym jego ekipa będzie rywalizować z Grecją, Litwą i Turcją. Piłkarz jeszcze nie zadebiutował w pierwszym zespole Wisły, natomiast w czwartej lidze dla rezerw zagrał 12 meczów.

fot. Wisła Płock/mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Po świetnym występie w Wiedniu kibice liczą na powtórkę w Herning | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia walczy o fazę grupową

Duński FC Midtjylland, czwartkowy rywal Legii Warszawa w IV rundzie eliminacji Ligi Konferencji, po przegranej 0:1 w niedzielę z Broendby został ostro skrytykowany w mediach i nazwany „kłapą tygodnia”. Rywal wicemistrzów Polski jest w kryzysie, ale klubu, który w sezonie 2020/2021 awansował do fazy grupowej Ligi Mistrzów, nie można lekceważyć.

Artur Szczepanik

FC Midtjylland to stosunkowo młody klub, bo powstał w 1999 r. Swoje mecze rozgrywa na stadionie w Herning. W niespełna ćwierć wieku zdążył trzykrotnie triumfować w duńskiej lidze i dwa razy zdobyć krajowy puchar. Mistrz Danii z lat 2015, 2018, 2020 poprzedni sezon zakończył jednak na najniższym od lat siódmym miejscu w lidze. W nowych rozgrywkach zmagają się z kontuzjami i kłopotami kadrowymi.

W podcaście „Raport Tygodnia” dziennika „BT” oceniono, że FCM poległ na własnym boisku, pokazując taki poziom i styl gry, że można się bardzo zaniepokoić przed meczami z Legią Warszawa.

„Trener Thomas Thomasberg sprawia wrażenie, jakby nie potrafił się zdecydować na styl gry, a seria kontuzji powoduje, że FC Midtjylland w obecnej formie może po prostu te mecze przegrać i szybko pożegnać się ze swoim głównym celem, czyli grą w Europie” – skomentowano w audycji.

Wszystko to działo się na oczach nowego właściciela, najbogatszego Duńczyka, Andersa Holcha Povlsen. Właściciel odzieżowego giganta Bestseller (marki Vero Moda i Jack & Jones) w poprzedni wtorek przejął trzeci najbardziej utytułowany klub Danii w XXI w. (obok FC Kopenhaga i Broendby). Przed meczem z Legią FCM nie zdążył jednak przeprowadzić żadnych transferów.

Tegoroczną przygodę z pucharami Midtjylland rozpoczął od 2. rundy, w której dopiero w dogrywce rewanżu udowodnił wyższość nad luksemburskim Progresem Niederkorn. Kolejny etap zaczął od porażki 0:1 na Cyprze z Omoni Nikozja. W rewanżu Duńczycy podobnie jak legioniści w czwartek strzelili

swojemu rywalowi pięć goli. Wicemistrz Polski wygrał 5:3 z Austrią w Wiedniu, a Midtjylland u siebie ograł 5:1 Omonię. Rywal Legii miał jednak ułatwione zadanie, ponieważ Cypryjczycy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Ioannisa Kousoulou.

– Oglądaliśmy FC Midtjylland w dwumeczu z Omoni Nikozja, mamy sporo informacji na temat DNA Duńczyków, mocnych i słabych stron, kwestii personalnych. Alex Trukan, jeden z członków sztabu, poleciał na niedzielne spotkanie naszego rywala z Broendby. Mamy dużo wiadomości na ich temat – przyznaje asystent Koszty Runjaicia, Przemysław Małecki.

Legia była pierwszym polskim klubem, który w rozgrywkach pod egidą UEFA trafił na rywala z Danii. W sezonie 1960/1961 stołeczny zespół nie sprostął Aarhus GF w pierwszej rundzie Pucharu Europy, poprzedniku Champions League.

Na kolejne starcia z Duńczykami legioniści czekali prawie pół wieku. W sezonie 2009/2010 legioniści trafili na Broendby IF w 3. rundzie kwalifikacji Ligi Europy i odpadli, choć nie przegrali. Na wyjeździe było 1:1, a przy Łazienkowskiej 2:2. Bramki strzelone na wyjeździe liczono wówczas podwójnie i Legia odpadła z rozgrywek.

W 2015 r. drużyna z Warszawy trafiła na FC Midtjylland w fazie grupowej Ligi Europy. W Warszawie było 1:1, a w Herning gospodarze zwyciężyli 1:0. Duński zespół awansował do fazy pucharowej, a Legia była ostatnia w tabeli i odpadła.

Dwa lata później z Midtjylland wyrównane boje w 3. rundzie eliminacji Ligi Europy stoczyła Arka Gdynia – u siebie wygrała 3:2, w Danii górą byli gospodarze 2:1 i ponownie dzięki większej liczbie goli uzyskanych na wyjeździe to oni awansowali do ostatniego etapu kwalifikacji.

Łącznie do tej pory odbyło się 35 meczów między zespołami z obu krajów w europejskich pucharach. 14-krotnie zwyciężyły polskie ekipy, 13 spotkań wygrały drużyny z Danii, a osiem razy padł remis. W 16 dotychczasowych konfrontacjach pucharowych (31 potyczek) dziewięć razy górą byli Skandynawowie, a siedmiokrotnie dalej grały kluby z nad Wisły.

Legia rozpocznie rywalizację z FC Midtjylland w Danii w czwartek o godz. 20.

SIATKÓWKA

Projekt rozpoczął od wygranej

Siatkarze Projektu Warszawa rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Tydzień temu zawodnicy stołecznego zespołu odbyli pierwszy trening przed startem rozgrywek 2023/2024. W weekend Projekt triumfował w mocno obsadzonym turnieju PreZero Grand Prix PLS 2023.

Treningi w Warszawie rozpoczęli Jakub Kowalczyk, Maciej Stępień, Jan Firlej, Andrzej Wrona, Artur Szalpuk, Igor Grobelny, Jędrzej Gruszczyński, Damian Wojtaszek oraz Karol Borkowski. Do drużyny na późniejszym etapie przygotowań dołączą przechodzący proces rekonwalescencji po kontuzji Piotr Nowakowski, a także reprezentanci kadr narodowych: Bartłomiej Boładź (Polska), Kevin Tillie (Francja), Linus Weber (Niemcy), Srećko Lisinac (Serbia) oraz Jurij Semeniuk (Ukraina).

Pierwszym wyzwaniem Projektu w tym sezonie był turniej PreZero Grand Prix PLS 2023 w Gdańsku. Warszawski zespół mierzył się w grupie D z Aluron CMC Wartą Zawiercie, GKS-em Katowice i Barkomem Każany Lwów i wygrał wszystkie spotkania. Tak było już aż do końca – w ćwierćfinale ze Ślepskiem Malowania Suwałki, półfinale z Treflem Gdańsk i finale ze Stalą Nysa. Warszawski zespół w Gdańsku występował jako Immergas. MVP turnieju wybrano przyjmującego stołecznej drużyny – Artura Szalpuka.

– Jak forma? Moja świetnie, jak widać. Wypoczęliśmy, a chłopaki widać również są w dobrych humorach i teraz czeka nas ciężka praca. W okresie wolnym od regularnego sezonu zawodnicy mieli rozpisane dwie siłownie w tygodniu, które każdy mógł wykonywać w swoim miejscu zamieszkania, a do tego każdy grał w siatkówkę plażową we własnym zakresie – mówił trener Projektu, Piotr Graban.

Jego nowym asystentem został Bartosz Kaczmarek. To będzie dwunasty sezon dotychczasowego statystyka w stołecznym klubie. Funkcję nowego statystyka objął Patryk Fliszkiewicz.

Wczoraj ogłoszono, że 16 września w Słupsku Projekt zagra z Treflem Gdańsk. Inicjatorem wydarzenia jest właściciel Projektu firma Plast-Box.

Na kibiców zgromadzonych w Hali Gryfia czeka wiele atrakcji również poza boiskiem. Dzieci w wieku 11–14 lat będą mogły zapisywać się do tworzonej we wrześniu filii Akademii Siatkówki Projektu Warszawa w Słupsku.

(asz)